Nr. 169. Kraków, Czwartek 26 Lipca 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za sierpień:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

za sierpień i wrzesień:

W miejscu . . . **3** złr. **60** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . **4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **5** złr. — ct.

Projekt wykupna propinacyi.

Tajemniczość pewna, jaką otaczano dotychczas rządowy projekt wykupna propinacyi, została już uchyloną. *Czas* otrzymał z urzędowego widocznie źródła dokładne bardzo streszczenie projektu. Ze względu na ważność sprawy, która tyle i tak różnorodnych dotyka interesów, podajemy w całości według *Czasu* treść projektu tego, którego rozbiór krytyczny rychło zamieścimy.

Projekt ten, uchylając niektóre postanowienia ustawy krajowej z r. 1875 o zniesieniu prawa propinacyi. stanowi, iż propinacyjne prawo wyszynku i sprzedaży napojów pozostaje w całej swej wyłączności i rozciągłości przy uprawnionych jeszcze do r. 1890. Po upływie tego terminu przechodzi to prawo na kraj, a względnie na krajowy fundusz propinacyjny i pozostanie w zarządzie Wydziału krajowego, jako dyrekcyi tego funduszu do końca r. 1910. Z końcem zaś r. 1910 ustaje to prawo w zupełności raz na zawsze.

Właściciele prawa propinacyi otrzymają za odjęcie im, a względnie zniesienie tego prawa wynagrodzenie, które im wypłacane będzie w gotówce przez dyrekcyę funduszu propinacyjnego zaraz po otrzymaniu sądowego przekazu. (Dla wyjaśnienia zamieszczamy § 27 ustawy propinacyjnej: Każdy do wynagrodzenia uprawniony może żądać u sądu hipotecznego, ażeby prawo do wynagrodzenia uwidocznione w księgach hipotecznych, zostało oddzielone od ciała hipotecznego. To oddzielenie ma ten skutek, że później nabyte prawa rzeczowe nie będą uwzględnione przy rozprawie o przekazanie kapitału wynagrodzenia Po uskutecznionem oddzieleniu może uprawniony wyjednać sobie u sądu realnego przekazanie kapitału wynagrodzenia. Za takim przekazem wypłaci Wydział krajowy kapitał do rąk uprawnionego).

W tym celu upoważniony jest Wydział krajowy, jako dyrekcya funduszu propinacyjnego, zaciągnąć imieniem tego funduszu pożyczkę i wystawić na pokrycie tejże obligacye w takiej sumie, jaka z dochodów funduszu propinacyjnego poniżej wyliczonych, a w przeciągu lat 20 począwszy od 1 stycznia 1891 umorzoną być może.

Otrzymana z tej pożyczki gotówka rozdzieloną będzie pomiędzy uprawnionych właścicieli propinacyi w stosunku wymierzonego prawomocnemi orzeczeniami krajowej komisyi propinacyjnej czystego dochodu z prawa propinacyi, który każdy z nich posiadał. Przy wypłacie wynagrodzenia mają być zachowane przepisy §§ 26 27, 28 ustawy krajowej z 30 grudnia 1875 z tą odmianą, że wspomniany tamże przekaz sądowy na bezpośrednią wypłatę kapitału wynagrodzenia do rąk właściciela prawa propinacyi ma być przedłożony Wydziałowi krajowemu najdalej do dnia objęcia przez niego prawa propinacyi.

Obligacye opatrzone będą w kupony, płatne z końcem każdego półrocza; amortyzacya ich zaś nastąpi w ciągu lat 20 stosownie do planu amortyzacyjnego w drodze losowania, które ma się odbywać 2 razy do roku, t. j. przy końcu czerwca i grudnia. Wypłata wylosowanych obligacyj nastąpi z końcem następnego półrocza.

Za należytą wypłatę procentów i umorzenie obligacyj w przepisanym terminie odpowiada w pierwszym rzędzie fundusz propinacyjny. który w tym celu pobierać będzie następujące dochody:

a) dochód osiągnięty przez wykonywanie prawa propinacyi w zarządzie dyrekcyi funduszu propinacyjnego;

b) dochody ustanowione w § 20 do 23, dalej 31 do 35 ustawy krajowej z 30 grudnia 1875, t. j. z opłat rocznych od szynkarzy, opłat od zakładania gorzelń, browarów i miodosytni, wreszcie z kar pieniężnych, nakładanych za przestępstwa w sprawach propinacyjnych;

c) udział w subwencyi ze skarbu państwa, przyzwolonej ustawą państwową z 20 czerwca b. r. z wyłączeniem części, przypadającej na miasta posiadające wyłączne prawo propinacyi w obrębie swej gminy.

Z funduszu prop., uzbieranego na mocy ustawy krajowej z 30 grudnia 1875 r., jakoteż z dochodów płynących w myśl niniejszej ustawy (powyżej ad b) i c) aż do końca r. 1890 utworzony będzie fundusz rezerwowy, którego przeznaczeniem jest:

a) ponosić koszta administracyi funduszu propinacyjnego;

b) przyczyniać się do każdoczesnej raty amortyzacyjnej taką kwotą jaka wyniknie z podziału każdoczesnego stanu jego majątku przez liczbę oznaczającą resztę rat amortyzacyjnych;

c) pokrywać nadto niedobór funduszu przeznaczonego co pół roku na spłatę procentów i wylosowanych obligacyj, o ileby ten niedobór nie był pokryty dochodami funduszu propinacyjnego, wyszczególnionemi powyżej pod a, b, c.

Rezerwa ta ma być osobno administrowaną i wpływają do niej jej własne dochody i ewentualne nadwyżki funduszu propinacyjnego, niepotrzebne na spłacenie procentów i wylosowanych obligacyj.

Za należyte dopełnienie obowiązków funduszu propinacyjnego wobec posiadaczy jego obligacyj. odpowiada w drugim rzędzie fundusz krajowy, któremu natomiast zastrzega się prawo do nadwyżki dochodów funduszu propinacyjnego, któraby z końcem roku ostatniego okresu amortyzacyjnego pozostała, a nie była potrzebną na spłatę niepodniesionych jeszcze należytości posiadaczy obligacyj funduszu propinacyjnego.

Dyrekcya funduszu propinacyjnego winna dochód z objętego w swój zarząd prawa propinacyi zabezpieczyć w drodze wydzierżawienia z wykluczeniem jednak ryczałtowego wydzierżawienia, obejmującego propinacyę całego kraju.

Wolno jednak Wydziałowi kraj. tam, gdzieby się ta droga okazała nieodpowiednią. zabezpieczyć ten dochód w inny sposób.

Zaraz po zabezpieczeniu dochodu z prawa propinacyi, ułoży Wydział krajowy plan amortyzacyjny i przedstawi go do zatwierdzenia rządu.

Po tem zatwierdzeniu należy uprawnionym oznajmić w drodze urzędowego obwieszczenia, jaki iloczyn czystego rocznego dochodu, przyznanego prawomocnemi orzeczeniami krajowej komisyi propinacyjnej, przypada na nich jako kapitał wynagrodzenia, a nadto uwiadomić o tem właściwe sądy celem przyznania tego wynagrodzenia komu należy.

Wszystkie postanowienia niniejszej ustawy mają zastosowanie także i do tych miast, które nie wykonywały w obrębie swej gminy wyłącznego prawa propinacyi, i dla których czysty dochód z tego prawa już został oznaczony prawomocnemi orzeczeniami krajowej komisyi propinacyjnej.

Osobne fundusze propinacyjne, które dla tych miast istniały, będą wcielone do ogólnego funduszu propinacyjnego, do którego także wpływać mają na przyszłość dochody wyszczególnione, w §§ od 20 do 23 i od 31 do 35 ustawy krajowej z dnia 30 grudnia 1885 roku.

Miasta, które posiadają wyłączne prawo propinacyjne w obrębie swej gminy, pozostają i nadal w wykonywaniu tego prawa aż do końca roku 1910.

Specyalne fundusze propinacyjne utworzone dla tych miast w myśl ustawy krajowej z dnia 30 grudnia 1875 roku, mają nadal istnieć i wpływać do nich będzie, prócz dochodów wymienionych w §§ od 20 do 23 i od 31 do 35 tejże ustawy, także udział w subwencyi ze skarbu państwa, przyzwolonej ustawą państwową z dnia 20 czerwca 1888 roku.

Celem oznaczenia tego udziału, winna krajowa komisya propinacyjna w analogicznem zastosowaniu §§ 11 do 16 ustawy krajowej z 30 grudnia 1875 zarządzić dochodzenie i na podstawie tegoż orzec, jaki był czysty dochód z prawa propinacyjnego według przecięcia z lat 1869 do 1874.

Gdy orzeczenie to stanie się prawomocnem, obliczy następnie Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem ten udział według stosunku, jaki zachodzi pomi[illegible]owym czystym dochodem miasta, a tym, który oznaczony został takiemiż orzeczeniami krajowej komisyi propinacyjnej dla ogółu wszystkich uprawnionych (z wyjątkiem miast posiadających wyłączne prawo propinacyi).

Gdyby dla braku potrzebnych dat czysty dochód z prawa propinacyi nie mógł być dla którego z tych miast oznaczonym według przecięcia z lat 1869 do 1874, natenczas należy wziąć za podstawę przecięcia z lat 1885 do 1887.

Tak oznaczony czysty dochód obniży następnie krajowa komisya propinacyjna w tym stosunku, w jakim się według odnośnych fasyj podatku dochodowego podniósł w całym kraju czysty dochód z prawa propinacyi w latach 1885 do 1887, w porównaniu z takimże dochodem z lat 1869 do 1874, oznaczonym prawomocnemi orzeczeniami tejże komisyi.

Prawo propinacyi tych miast gaśnie z końcem roku 1910.

Prawo to jednak może wcześniej być wniesione za wynagrodzeniem w drodze osobnych ustaw.

Ustawy te orzekną zarazem, jakie należytości mają być pobierane dla uzyskania tego wynagrodzenia.

Osobny fundusz propinacyjny każdego z tych miast będzie mu oddany zaraz po zgaśnięciu, względnie zniesieniu jego prawa propinacyi jako majątek zarodowy na własność. W każdym razie pozostanie miasto przy swoim udziale w subwencyi ze skarbu państwa, aż do końca roku 1910.

Przy wydawaniu kapitałów wynagrodzenia gminom, mają oprócz ogólnych dla reszty uprawnionych wydanych przepisów przestrzegane być także specyalne przepisy odnoszące się do zabezpieczenia majątku gminnego.

Zawarte w wydanych już orzeczeniach krajowej komisyi propinacyjnej na mocy ustawy krajowej z roku 1875 zastrzeżenie co do pozostawienia jednego szynku uchyla się. Również ma być z urzędu wykreśloną z ksiąg gruntowych umieszczona w nich w myśl ustawy krajowej z roku 1875 adnotacya co do terminu wygaśnięcia prawa propinacyjnego, jako też co do pozostawienia jednego szynku, a natomiast należy zaraz po wydaniu uprawnionym wynagrodzenia zanotować, że prawo propinacyjne jakoteż prawo zatrzymania jednego szynku w zupełności zgasło.

„Graždanin“ o współczesnej Rosyi.

(Z powodu wizyty cesarza niemieckiego w Rosyi).

W charakterystyczny i nader ciekawy sposób przemawia *Graždanin* z powodu pobytu cesarza Wilhelma II w Rosyi.

„Cesarz niemiecki — pisze organ ks. Mieszczerskiego — jest gościem cara wszech Rosyi, a więc gościem narodu rosyjskiego.

„Młody cesarz Wilhelm stanął w kraju, na który powołany jest spoglądać jako na żywe, wielkie i głębokie źródło pokoju, z cerkwią modlącą się o powszechny pokój i ludem, dla którego zachowanie tego pokoju stanowi zarówno testament dziejowy jak pragnienie i potrzebę chwili bieżącej, i z cesarzem, który podziela tę potrzebę, przejmuje ją od swego ludu i wpaja ją w niego, tudzież wzmacnia władzą daną mu przez Boga.

„Pokój ten ogarnia wszystkie sfery rosyjskiego bytu i rosyjskiego życia państwowego; również drogi i również potrzebny jest pokój wewnątrz Rosyi, jak pokój zewnętrzny.

„Co do pierwszego, to monarcha Niemiec trafił właśnie w przyjmującym go radośnie kraju na ważną chwilę dziejową, gdy w całej Rosyi, jak długa i szeroka, wszyscy bez wyjątku mieszkańcy w skład jej wchodzący, rozczarowani do zachodniego liberalizmu, s'osowanego w sposób zbyt krańcowy i niezgadzający się z duchowym ustrojem narodu rosyjskiego w wewnętrznych reformach, przeprowadzanych w ostatnich trzydziestu latach, zbliżyli się o wiele więcej niż kiedykolwiek i skupili około tronu, aby przywrócić pokój wewnętrzy i wzmocnić dla przyszłych pokoleń — a uczynić to na podstawie silnej władzy państwowej nie znoszącej ograniczenia ze strony instytucyj ludzkich i nie wchodzącej w żadne kompromisa z ludzkiemi zapędami i uprzedzeniami“.

W słowach tych publicysta rosyjski z wzruszającą szczerością zaznacza niesłychany despotyzm najwyższej władzy rosyjskiej, którą stawia po nad ludzkością, twierdząc, iż władza ta nie może się rachować z ludzkiemi instytucyami. ani z uczuciami ludzkiemi, które wobec woli cara są tylko niesfornemi zapędami i uprzedzeniami Jednocześnie nie rumieniąc się stwierdza autor artykułu zwrot ku azyatyckim zasadom państwowego życia i w ogóle bytu społecznego, — zasadom, których, jak powiada, chwycili się wszyscy bez wyjątku Rosyanie, rozczarowani do zachodniego liberalizmu.

Nie dość na tem. Publicysta rosyjski gotuje zdumionemu czytelnikowi nową niespodziankę: w tym despotyzmie, w utrwaleniu i rozszerzeniu tych zasad azyatyckich, widzi on — czy dacie wiarę? — źródło „wszelakiego postępu“, przyczynę „uspokojenia umysłów“, tło świetlanych obrazów prawdziwego brzasku narodowego życia“, i w ten sposób charakteryzuje błogi stan, do jakiego doszła Rosya w ciągu kilku lat — jakby za poruszeniem czarodziejskiej różeczki — dzięki nowemu kierunkowi polityki cara: „Zdawało się, że Rosya oddawna już powinna była utonąć w duchowej apatyi i materyalnem zastoju we wszystkich gałęziach życia. Upłynęło zaledwie lat kilka(!) i jakiż to zdumiewający widok zbudzonych do życia wszystkich gałęzi przemysłu i wskrzeszonych uczuć narodowych przedstawia się młodemu cesarzowi Niemiec“.

Gdybyśmy nie byli przyzwyczajeni do podobnych niespodzianek publicystów rosyjskich — zaprawdę moglibyśmy wziąć te słowa za ironię. Ale *Graždanin* dalekim od ironii, raczej w klasyczną powagą usiłuje ubrać swe myśli. Równie pocieszającą zmianę widzi organ rosyjski w wewnętrznym nastroju rosyjskiego społeczeństwa. Według słów *Graždanina*, jasny rzut oka cara na stosunki łączące Rosyę z Europą, oświecił wszystkie umysły rosyjskie i przywrócił duchowej sferze kraju pokój i ciszę, a wyparł poprzednią drżączkę i ogólne niedomaganie. „Nie potrzebować niczyjej pomocy — pisze *Gražd.* — nie lękać się nikogo i szanować każdego, — takie charakterystyczne cechy ogólnego nastroju społeczeństwa, znajdzie dziś w Rosyi młody cesarz niemiecki. Takie uczucia zaś pozwalają z tem większą serdecznością i szczerością nieść ze wszystkich stron Rosyi powitania i dobre życzenia. Szczerość i bezinteresowność stanowią ich wartość, siłę i trwałość“(!).

Szczególniejsze muszą być warunki gleby rosyjskiej, kiedy posiew despotyzmu i azyatyckich zasad tak piękny plon tam przynosi.

V. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

Lwów, 23 lipca.

Zanim wywiążę się z przyjętego obowiązku sprawozdania z połączonej ze Zjazdem wystawy, podniosę jeszcze pokrótce niektóre, w dotychczasowych sprawozdaniach pominięte szczegóły z prac sekcyjnych. I tak w sekcyi przyrodniczej mówił jeszcze prof. dr. Ciesielski: 1) „O wpływie grawitacyi na dyfuzyę i wzrost komórek; 2) O phyophonie (aparat sygnalizujący wzrost roślin).

Dr. Nussbaum: O rezultacie badań nad

CHAM.

POWIEŚĆ WIEJSKA

przez

Elizę Orzeszkową.

24 (Ciąg dalszy.)

Wtem drzwi od podwórza w sieni skrzypnęły, wyraźnie skrzypnęły. Paweł znowu przybrał postawę człowieka, z wytężeniem wsłuchanego w ciszę. Może tam ktoś wszedł, u proga stanął i do izby wejść śmiałości nie mając, stoi w ciemności, drżąc od zmokłego odzienia i strachu?

Sieć i iglicę na ławie położył, wstał i z lampką w ręku do sieni wyszedł. Lampka, jakkolwiek mała, całą sień oświetliła; drabina o ścianę oparta w niej stała, dziurawa skrzynia na przechowywanie w wodzie ryby, wiadro z wodą, beczułka z ukwaszoną przez Ulanę kapustą; ludzkiej istoty żadnej nie było. Paweł do drzwi wpółotwartych podszedł. Wchodząc do chaty, nie zamknął ich dobrze; zapewne też wiatr je z przeciągłem skrzypnięciem otworzył. A może nie wiatr?

Może to ktoś do chaty wejść chciał, ale z nieśmiałości, z niepewności, jak w niej przyjętym zostanie, cofnął się z progu i teraz u ściany pod deszczem z okapu ciekącym pokornie, żałośnie stoi? Lampkę na ziemi postawił, przed chatę wyszedł i krokiem powolnym, ze wzrokiem, w ciemność wytężonym, dokoła ją obszedł. Przeszedł nawet wzdłuż płotków ogrodu i dziedzińca, z nad niskich wrót na nieprzeniknione czarności, pole i drogi w sobie kryjące, popatrzył Nigdzie nikogo nie było; tylko stary Kurta, w ciemności nawet go poznawszy, płotek przeskoczył i o rękę jego zimnym językiem uderzył. Ręką po kudłatej głowie psa powiódł i razem z nim do izby powrócił.

Lampkę, w sieni z ziemi podniesioną, znowu na oknie postawił i do roboty swojej się zabierał, gdy znowu coś zimnego i kudłatego otarło się mu o rękę. Kurta, głowę podniósłszy, patrzał na niego rozumnem, smutnem, proszącem okiem głodnego, zziębłego zwierzęcia.

— Biedny ty!

Wziął z pieca kromkę chleba, psu ją dał i z widoczną przyjemnością na jedzące zwierzę spoglądał, a gdy jeść przestało, drzwi otworzył i łagodnie, ale stanowczo wyjść mu z chaty rozkazał. Biedne zwierzę! Zimno mu na wietrze i deszczu, ale cóż robić? Na podwórzu nocować musi, aby chaty, stajni, świrna od złodzieja strzedz.

— Wszelkie stworzenie swój żal i swoją biedę ma. Czemu to tak? *Chto jeho znaje.*

Nad tem pytaniem — z brodą w palce ujętą — myślał długo. W samej rzeczy myślał on nad przepaścistą, niezgłębioną, czarną zagadką powszechnego cierpienia świata. tylko że ani jej po imieniu nie nazywał, ani rozbiorowi poddawał.

Przez wszystkie ciemne, jesienne noce na oknie Pawła lampka paliła się do późna tuż przy szybach, zwilżonych od mgły lub deszczu. Z drogi i dróżek, przerzynających mokre i ciemnością pokryte pola, wyglądać ona musiała, jak zapłakane, drobne światełko. Z blizka dostrzegali je parobcy i dziewczęta, do Koźluków na wieczornice idący, ale uwagi na nie wcale nie zwracali. Losy Pawła przestały zajmować wszystkich, odkąd stał się znowu spokojnym i żył jak zwykle. Nawet Ulana i Filip rzadko do niego zaglądali. Zajęci byli swojem, a gdy nie pracowali, spali lub z sąsiadami gwarzyli. Jednak dziewczęta, które z kołowrotkami swemi najkrótszą drogą około chaty Pawła do Koźluków przechodziły, i parobcy w celu straszenia dziewcząt za węgłami ścian lub załamami płotków przysiadający, słyszeli nie raz zza tego okna, zapłakanem światełkiem połyskującego, wychodzące dziwne odgłosy. Był to raczej odgłos jeden, monotonny, do głośnego mruczenia lub nieustannego wybąkiwania zgłosek i wyrazów podobny. Daniłko, najśmielszy i najciekawszy, zakradł się raz pod okno, spojrzał przez nie do wnętrza izby, a potem wszystkim, w chacie Koźluków zgromadzonym, oznajmił, że *dziadźko* siedzi i czyta.

— Dalbóg! czyta, — uderzając się w piersi, z wytrzeszczonemi oczyma przysięgał; — z książki czyta!

Mało kto temu się dziwił, bo dawniej już we wsi wiedziano, że Pawła żonka czytać nauczyła.

— Oj, żonka! *kab hetakich* na świecie nie bywało! — spluwając i ogniście czerwieniąc się, mówiła Ulana.

— Cała to jego i korzyść z ożenienia się, że czytać teraz umie, — z głośnym śmiechem dodał Aleksy, ale z błysku jego szafirowych oczu widać było, że myśl o umiejętności czytania obudzała w nim trochę żalu i podziwu.

Tożby był dumny, tożby prawdziwie rej we wsi wodził, gdyby ją posiadał!

Istotnie Paweł w długie zimowe wieczory czytał. Co? jak? Oprócz niego samego, myszy, które coraz śmielej a częściej pod ścianami przebiegały, i starego Kurty, który niekiedy, w żółty i błotnisty kłąb zwinięty, u stóp jego parę nocnych godzin w cieple przesypiał, — nie wiedział nikt.

Było to tak. Przy schyłku dnia grudniowego do chaty wszedł zziębły i zmęczony, bo razem z Daniłkiem cały dzień na zamarzłej rzece przepędził, przerębki w lodzie żelaznemi łomami rąbiąc i sieć w nie zapuszczając, co rzeczą łatwą nie jest. Kilka *toni* w ten sposób zrobili, i żadna nie była zupełnie pomyślną Mały wynik wielkich wysileń; nie będzie nawet miał z czem jutro do miasteczka pojechać, do tego kupca, który zazwyczaj towar jego hurtownie kupuje i sam go już do większego miasta wysyła. Niepowodzenie to przecież nie martwiło go bardzo.

— Mniejsza o to. Nie dał Bóg dziś, da jutro.

Ręką machnął, na ławie siadł. Głodnym nie był, bo Ulana jemu i Daniłkowi tam na lód jedzenie przynosiła, ale kożucha z siebie nie zdejmował. Mróz silny i wiatr ostry do szpiku kości go przeniknęły. Buty też miał na sobie, do kolan wysokie, a na nich jeszcze bezkształtne wory z wojłoku, dla większej ciepłości sianem wypchane.

W tem ubraniu na ławie odpoczywając, powolnem spojrzeniem wodził po izbie, którą ostatki dziennego światła, z blaskiem śniegu zmięszane, napełniały białą, mdlejącą jasnością. Przygasłem i powolnem spojrzeniem zmęczonego i niewesołego człowieka Paweł obejrzał ściany. które po raz ostatni przed ożenieniem się jego pobielone, dobrze już od pyłu i dymu zczerniały, na jeden kąt, w którym za miotłą i dwoma koszami łoziny najbardziej dokazywały myszy, i na drugi, w którym stała pusta skrzynka Franki, popatrzał, aż wzrok jego przesunął się po napełniającej kąt trzeci czerwonej szafce i w leżącym na niej przedmiocie utkwił.

Przedmiotem tym była książka w zrudniałej i spłowiałemi pozłoceniami przyozdobionej oprawie. Leżała ona pomiędzy lampką a samowarkiem w tem samem miejscu, na którem ją był położył wtedy, gdy Franka po raz ostatni z kościoła do chaty jego powróciła.

Więcej niż trzy miesiące upłynęło od dnia. w którym, z rzeki do domu wróciwszy, Franki tam nie znalazł; do późnej nocy na nią oczekiwał, aż skrzynkę jej otwartą i zupełnie próżną zobaczywszy, domyślił się, że w świat poszła. W świat idąc, jego własności nie poruszyła, palcem nawet nie dotknęła, choć dobrze wiedziała, gdzie żywność, i odzież, i pieniądze znaleźć mogła; ale wszystko, co do niej należało, miejskie łachmanki swoje i błyskotki, zabrała.

Jednej tylko swojej rzeczy nie zabrała: tej książki. Jakim sposobem mógł on dotąd jej nie spostrzedz? Codziennie lampkę a kilka razy i samowarek z szafki zdejmował, a książki nie spostrzegł.

Choć całą przeszłą zimę nad elementarzem często przesiadywał i pod srogą dyrekcyą Franki, albo, gdy ona rozkaprysiła się, samodzielnie cały już elementarz przesylabizował, nie przywykł jednak do tej rzeczy trudnej, dziwnej, z cudem prawie graniczącej, jaką było czytanie, tak dobrze, aby mu ona codzienną i konieczną była. Jednak przy mdlejąco białym skłonie dnia zimowego, w ciszy, której nawet nie przerywały tym razem mysie szelesty, po pracy, która mu przyniosła daleko więcej zmęczenia, niż korzyści, na książkę wypadkiem spojrzawszy, wstał i ku szafce poszedł.

Gdy przez izbę szedł, pomimo pięknego swego wzrostu w kożuchu i wojłokowych workach na nogach bardzo podobnym był do grubego, ciężkiego niedźwiedzia. Kawałki lodu, w gęsty i krótki jego zarost wplątane, w ciepłej izbie roztapiały się i kroplami ściekały na wełnisty kołnierz kożucha. Książkę z szafki zdjął, ku oknu przyniósł, na okładkę jej kilka razy dmuchnął, końcami czerwonych palców z poszanowaniem ostrożnie resztę pyłu z niej starł. Potem, na ławie usiadłszy, okładkę podniósł i na pierwszej zaraz karcie w grube, duże litery tytułu wzrok wlepił.

Zrazu znaki te, jakkolwiek bardzo wyraźne, w nierozwikłane skręty mąciły się mu przed oczyma. Od trzech miesięcy ich nie widywał, odwykł... Już był przyzwyczaił się, zrozumiał, zapamiętał, a teraz znowu odwykł. Jednak po paru minutach pierwszą literę rozpoznał wyraźnie.

— S.... — bąknął.

(C. d. n.)

rozwojem owadów — cenny przyczynek do nauki, w której bardzo sprzeczne panują zdania.

Dr. Jaworowski: O faunie studzien w ogóle a krakowskich i lwowskich w szczególności. — Prelegent zwrócił uwagę na konieczność badań wód krajowych w ogóle a studziennych w szczególności. W ostatnim wypadku podniósł doniosłe znaczenie pod względem sanitarnym, naukowym i praktycznym, poczem podał faunę studni lwowskich. W maju b. r. w wodzie pod zamkiem lanckorońskim znalazł znaczną ilość *Amphionella violacea* na wodorostach żyjącą, o której nie wiedziano dotychczas, że tenże gatunek w wodzie także się znajduje. Wreszcie zawiadomił o nowym gatunku i rodzaju pewnego protoplasty żyjącego w gęstym namule na Grzegórzkach w Krakowie.

Dr. Wielowiejski mówił o świeceniu owadów.

Dr. Petelenz: O nerwach elektrycznych drętwika.

W sekcyi chemicznej mówili: Dr. Schramm: O wpływie światła na kierunek działania chlorowców na węglowodory aromatyczne.

Dr. Lachowicz: O kwasowości metali ciężkich.

M. Seńkowski: O pochodnych fenilotrójmetylometanu i o kwasie metatoluoctowym.

Prof. Freund podaje rezultaty swoich badań nad dyssocyacyą chlorków przy użyciu butylu normalnego i iso, w ciepłocie ciemnej czerwoności.

Prof. Pawlewski: O oznaczeniu parafiny w ropach i produktach destylacyjnych za pomocą kwasu octowego.

Rieger Józef: O glyoksalobutylinie i glyoksaloisobutylinie i ich pochodnych.

Br. Znatowicz opowiada o urządzeniach i badaniach chemicznych w Warszawie. Od lat kilku ruch w tym kierunku znacznie się tam ożywił, a to z jednej strony skutkiem chętnego współdziałania władz miejskich a w bardzo wielu razach nawet inicyatywy od nich wychodzącej, z drugiej zaś strony skutkiem podjętych i wprowadzanych już w życie urządzeń miejskich, jak np. na nowych zasadach kontraktowych opartego oświetlenia miasta, urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych i t. p. Jak dotychczas z pracowni miejskich istnieje tylko stacya doświadczalna do badania gazu oświetlającego w „Inspekcyi oświetlenia gazowego" m. Warszawy. Niezależnie jednak od tego od r. 1885 są prowadzone (przez referenta) systematyczne badania chemiczne wody studziennej i wiślanej, które na koszt i z rozporządzenia władz miejskich odbywają się w pracowniach od miasta niezależnych. Współcześnie wiele zajęcia dostarczają chemikom nowe wodociągi warszawskie. Dalej Towarzystwo popierania przemysłu i handlu podjęło myśl zbadania pod względem fizycznym i chemicznym krajowych węgli kamiennych, a myśl ta już obecnie w czyn zostaje wprowadzoną. Nakoniec — miejscowi producenci i konsumenci coraz częściej i ufniej zwracają się do specyalistów z propozycyą wykonywania badań naukowych lub technicznych, przez co współdziałanie pracowni zagranicznych dotychczas prawie wyłącznie powoływanych w podobnych razach, zostaje coraz bardziej ograniczony.

Wobec powstających wszędzie w Krakowie i Lwowie stacyj chemicznych miejskich referent wnioskuje, że należałoby zgodzić się na wspólne normy w postępowaniu badawczem i ogłaszaniu rezultatów badania — a jako sposób porozumienia wskazuje zamierzony w Warszawie poradnik dla chemików i farmaceutów — książkę, która wyjdzie niezadługo a zawierać będzie zbiór wszelkich wiadomości techniczno-naukowych, do odnośnych badań potrzebnych.

W dyskusyi bardzo ożywionej postanowiono wydelegować komisyę, mającą się zająć wypracowaniem wspólnych norm postępowania w badaniach chemiczno-technicznych.

Do komisyi tej wybrani:

Z Warszawy: Znatowicz, Leppert, Flaum, Milicer; — z Krakowa: Bandrowski, Steingraber; z Poznania: kierownik stacyi w Zabikowie; ze Lwowa: Radziszewski, Freund, Wąsowicz, Niementowski, Pawlewski, Wawnikiewicz.

Prezesem komisyi został upoważniony do wezwania członków na 1 posiedzenie.

Prof. Radziszewski referuje dalej o użyciu soli podwójnych: chlorku glinowego w połączeniu z chlorkami innych pierwiastków do syntez chemicznych — a dalej podaje poglądy na budowę zasad oksalinowych i glyoksalinowych. W końcu dr. Lachowicz referuje o wzajemnem działaniu aminów.

Uzupełniające wybory do Sejmu.

Ze Lwowa telegrafują do *Wiener Allg. Ztg*, iż liczne grono wyborców stanisławowskich ofiarowało mandat sejmowy z miasta Stanisławowa, opróżniony przez śmierć dra Mroczkowskiego, redaktorowi *Kuryera Lwowskiego* i radnemu miasta Lwowa, p. Henrykowi Bewakowiczowi. Nie wiemy jeszcze, o ile prawdziwą jest ta wiadomość i jakie są szanse tej kandydatury — którą witamy radośnie, szczerze jej życząc powodzenia.

O nieprawidłowem postępowaniu władz przy sposobności poczynającej się agitacyi wyborczej, piszą do ruskiej *Batkiwszczyny* z powiatu śniatyńskiego:

„Przez tego mamy jeszcze inne przeszkody w naszych sprawach narodowych. I tak dowiedział się żandarm Kapitan, że d. 13 marca ma się zejść kilku sproszonych ludzi ze wsi okolicznych. Udał się więc na miejsce i zastał w chacie gospodarza J. Kałutczyka rzeczywiście kilkoro ludzi z obcych wsi, zajętych odczytywaniem i wyjaśnianiem tekstu naszej ustawy wyborczej, w czem pomocnym im był prawnik lwowski p. K. T. Żandarm pospisywał nazwiska zebranych i doniósł o tem do sądu. Sąd zarządził śledztwo i choć musiał uwolnić od wszelkiej winy tak chłopów, jak i p. K. T., na którego żandarm zwalił główną winę, to przecież tych kilku ludzi musiało tracić po dwa dni, włócząc się na termina sądowe. Mimo jednak orzeczenia sądu, starostwo nakazało żandarmeryi aresztować dwóch ludzi z tych, którzy byli obecni na sproszonem zebraniu w Karłowie, skoro tylko przybyłe ich gdziekolwiek w obcej wsi. Więc chyba może trzeba będzie teraz — dodaje korespondent *Batk'iwszczyny* — jadąc na praźnik do wsi sąsiedniej, opowiadać się w ck. starostwie?"

Jaki rezultat osiągną władze takiem postępowaniem? Oczywiście tylko rozdrażnienie — które zresztą zwróci się nie tylko przeciw starostwu, ale i przeciw „Lachom." Że zaś postępowanie to jest sprzeczne z ustawami, dowodzić nie potrzeba.

Przegląd polityczny.

Kraków, 25 lipca

Jak donoszą niektóre dzienniki wiedeńskie, obiega w kołach prawicy pogłoska, że namiestnik morawski hr. Schoenborn (brat arcybiskupa praskiego) ma wstąpić do ministerstwa. Według jednej wersyi ma on zostać ministrem oświaty w miejsce dra Gautscha — według innej ma zostać ministrem bez teki dla Czech, a w takim razie bar. Prażak objąłby definitywnie ministerstwo sprawiedliwości, które sprawuje teraz tylko prowizorycznie, jako „kierownik." Druga wersya jest bardziej prawdopodobną, zwłaszcza że o ustąpieniu dra Gautscha na razie wcale nie ma mowy.

Z Lincu donoszą że przygotowania do austryackiego wiecu katolików są już na ukończeniu. Najbardziej ruchliwą i najdalej w pracach swych posuniętą jest sekcya socyalna. Przedmioty, przez tę sekcyę do obrad przygotowane, są: a) rzut oka na socyalno-polityczny rozwój w Austryi od r. 1877, b) korporacyjna organizacya społeczeństwa jako cel usiłowań do przywrócenia społecznego i ekonomicznego porządku, c) jakie środki ustawodawcze są w najbliższej przyszłości pożądane do ochrony stanu włościańskiego? d) toż samo co do rzemieślników, e) toż samo co do robotników, f) kwestya pomieszkań rzemieślników i robotników w wielkich miastach i miejscowościach fabrycznych. Między referentami są wymienieni: ks. Alojzy Liechtenstein, hr. Bloome, hr. Kuefstein, Zallingert, Kolb i inni. Aranżerowie wiecu oczekują licznych uczestników nietylko z Austryi ale i z Niemiec. Między innymi ma także przybyć i Windthorst. Zjazd odbędzie się w jesieni.

Zmowa w fabrykach sukna i przędzalniach w Bernie, zbliża się do końca. W jednych fabrykach robotnicy powrócili już do pracy, w innych toczą się rokowania, które są na dobrej drodze. Liczba strejkujących od trzech już dni zmniejsza się codzień o paręset.

O układach Watykanu z Rosyą pisze *Grażdanin*:

„Czytelnicy nasi wiedzą już, jak zapatrujemy się na istotę omawianych układów. Wykazywaliśmy już, że nie ma potrzeby wprowadzać języka rosyjskiego do służby bożej w kościołach rzymsko-katolickich i usuwać ztamtąd język polski. Jeżeli więc dzisiaj poruszamy znowu tę kwestyę, to tylko dla podkreślenia agitacyi polskiej. (*Grażd.* poprzednio scharakteryzował po swojemu artykuły *Czasu* i *N. Reformy* w tym przedmiocie).

„Życzyćby sobie należało, aby powyższe układy pozostawiły w spokoju Polaków i aby rozstrzygano w nich były tylko kwestye administracyjne, z których najważniejszą jest kwestya obsadzania katedr biskupich. Niezmiernie ważna to dla nas okoliczność, ażeby katedry te zajmowali ludzie niepodejrzanej prawomyślności i aby rola kuryi rzymskiej ograniczała się tylko na prekonizacyi osób, przez nasz rząd wskazanych. Biskupi w rodzaju Hryniewieckiego nie są dla nas wcale pożądani".

Gazety niemieckie donoszą, że 16 b. m. pruski minister oświaty wydał rozporządzenie, znoszące naukę języka dolno-łużyckiego (wendyjskiego) w gimnazyum w Kottbus. Przy tej sposobności dzienniki podają niektóre daty, ilustrujące smutny fakt tonięcia tej skrajnej wysepki słowiańskiej w morzu niemieckiem. Gdy w roku 1855 zaprowadzono przy owem gimnazyum naukę języka łużyckiego, głównie dla tych kandydatów stanu duchownego, którzy mieli następnie obejmować parafie w gminach łużyckich, to na naukę tego języka zapisało się było 129 uczniów. Od tego czasu liczba uczniów malała. Parę lat wynosiła jeszcze 100—90, później zaś zmniejszyła się daleko bardziej. W r. 1864/5 wynosiła już tylko 45, w r. 1870/1 21, w r. 1883/4 25, spadła potem przeciętnie na 9, a od r. 1886/7 na 5—7. Przyczyną tego zmniejszenia się uczniów, chcących pobierać naukę języka łużyckiego jest, zdaniem gazet niemieckich, to, że parafie łużyckie są już wszystkie obsadzone, a więc młodzież zmuszoną jest zwracać się na inne fakultety świeckie, na których znajomość języka łużyckiego jest niepotrzebną (?), powtóre zaś, że i same gminy łużyckie przy wyborze swych parochów nie stawiają już niezbędnego warunku — znajomości języka łużyckiego. Ciekawemby było posłyszeć o tem wszystkiem komentarze miejscowych pism łużyckich.

Podług informacyi gazety *Deń* komisya dla spraw żydowskich pod przewodnictwem hr. Pahlena projektuje, ażeby pozostawić żydów w granicach dotychczasowej ich osiadłości, lecz zrobić wyjątek dla rolników starozakonnych, przyczem jedna rodzina nie będzie mogła posiadać więcej niż 20 dziesięcin gruntu. Wszystkie prace rolne powinny być wykonywane przez żydów; gdyby zaś rolnicy starozakonni wyręczali się najemnikami chrześcianami, grunta ich będą sprzedawane przez licytacyą publiczną. Do kontrolowania rolników żydów mają być ustanowieni specyalni urzędnicy, którzy za wykrywanie przekroczeń przepisów otrzymywać będą nagrody. Rolnicy izraelscy nie mają tworzyć kolonii oddzielnych, lecz będą zapisani do gminy.

Ostra polemika, z jaką *Nordd. Allg. Ztg* wystąpiła przeciwko prasie rosyjskiej, niemiłe wrażenie sprawiła w Petersburgu, ale nie zdekoncertowała publicystów rosyjskich. Prasa rosyjska trzyma się optymistycznego stanowiska, pierwotnie zajętego wobec spotkania monarchów, i nie wątpi, iż spotkanie to będzie miało doniosły wpływ na stosunki rosyjsko-niemieckie, który tem się zaznaczy, że Niemcy bez względu na Austryę zechcą poprzeć legalne interesa rosyjskie na Wschodzie.

W tym duchu wyrażają się *Mosk. Wied.*, tudzież *Swiet*, który po spotkaniu monarchów spodziewa się nawet następstw nieprzyjemnych dla księcia Bismarka. „Nie ulega wątpliwości — pisze *Swiet* — że cesarz niemiecki przybył do Rosyi w innych zamiarach, niż sobie tego życzył książe kanclerz". W ogóle szowinistyczne dzienniki rosyjskie przekonane są, że stosunki rosyjsko-niemieckie tak się ułożą, iż pozwolą na rozwiązanie kwestyi bułgarskiej w sposób pożądany dla Rosyi — nawet z pominięciem interesów Austryi.

Ale nie należy mieszać głosów prasy rosyjskiej z faktyczną polityką urzędowej Rosyi. Korespondent *Kölnische Ztg* nie bez słuszności czyni uwagę, iż nigdy może różnica pomiędzy Rosyą panslawistyczną i Rosyą urzędową nie uwydatniała się tak wyraźnie jak obecnie. To też w dyplomatycznych kołach petersburskich nie łudzą się zbytecznie co do następstw nawiązania przyjaznych stosunków z Niemcami. W kołach tych w ten sposób oceniają polityczne znaczenie wizyty cesarza Wilhelma u cara, iż spodziewają się, że nawiązany stosunek przygotuje zdrowy grunt do dalszego porozumienia i mają nadzieję, że ujawniające się w kołach niemieckich rozdrażnienie przeciwko Rosyi zniknie zupełnie po tem, gdy cesarz niemiecki tak wyraźnie oświadczył się ze swą przyjaźnią dla Rosyi.

Petersburski korespondent wiedeńskiej *Corresp. de l'Est* pisząc o pobycie cesarza niemieckiego w Rosyi, stwierdza „wybitnie pojednawcze" usposobienie cara i zapewnia, że nie będzie uczynionym zamach na autonomię i niezależność państw bałkańskich, tak iż zdaniem korespondenta na tej podstawie porozumienie w sprawie bułgarskiej łatwo da się osiągnąć. Książę Ferdynand — pisze dalej *Corresp. de l'Est* zapewne będzie musiał zrzec się praw do tronu bułgarskiego; cesarz Wilhelm „prawdopodobnie" podejmie się zadania skłonienia księcia Ferdynanda do abdykacyi.

Jeśliby słowa korespondenta były wiernym wyrazem politycznych zamiarów cesarza Wilhelma, to w „wybitnie pojednawczem" usposobieniu cara trudno byłoby upatrywać tak bezwzględną rękojmię pokoju — bo cóż będzie, jeżeli książę Koburski nie okaże się zbyt skłonnym do abdykacyi?

Sprawa bułgarska coraz częściej i natarczywiej staje na porządku dziennym dyskusyi, jakby się zbliżała do załatwienia lub może jeszcze większego zawikłania, bo i tak być może. Dzienniki rosyjskie rozwodziły się niejednokrotnie nad tem, że pierwszym wynikiem zjazdu dwóch cesarzy będzie porozumienie się co do załatwienia tej sprawy oczywiście zgodnie z dawnemi i ciągłemi pretensyami rosyjskiemi. Teraz berlińska *Russ. Corresp.*, miewająca czasem informacye ze sfer rządowych rosyjskich mówi, że porozumienie się w sprawie bułgarskiej jest prawdopodobne na podstawie ustępstw rosyjskich. Mianowicie Rosya skłonną jest zrzec się części swego wpływu w Bułgaryi, ale tylko pod warunkiem, jeżeli Austro-Węgry wstrzymają się od mięszania się w sprawy bałkańskie. Rosya żąda tylko usunięcia ks. Koburskiego głównie dlatego, że jest katolikiem. Niemcy uznają słuszność tego żądania i wezwą ks. Ferdynanda do ustąpienia z tronu. Nowego stosownego kandydata, na którego wszystkie mocarstwa się zgodzą znajdzie się łatwo, zwłaszcza że otwierają się widoki utworzenia z całej wielkiej Bułgaryi państwa jednego i niezależnego.

Zanotowaliśmy powyższą wiadomość jedynie dlatego, iż właśnie jest głośną, ale wcale nie dlatego, iż ma znamiona prawdy wewnętrznej. Cóż bowiem znaczy to, iż Niemcy uznają słuszność zarzutów rosyjskich przeciw nielegalności rządów ks. Ferdynanda. Przecież to wiadomem jest od samego początku; protesta rosyjskie przeciw objęciu rządów przez ks. Ferdynanda były od początku uznawane za słuszne przez Niemcy. Przeto nie ma tu żadnego nowego ustępstwa ze strony Niemiec. Gdyby tylko tyle Rosya uzyskała od Niemiec, niebyłoby czem się chwalić. Dalsza wiadomość donosząca, iż Niemcy mają wezwać ks. Koburskiego, aby ustąpił z Bułgaryi, jest wprost nieprawdopodobną, bo Niemcy nie zmienią swego zapatrywania jedynie legalnego, mianowicie, że wszelkie bezpośrednie mięszanie się w sprawę bułgarską należy wyłącznie do Turcyi, jako państwa zwierzchniczego.

Ale zaprzeczyć nie można, że w Bułgaryi zanosi się na jakieś zmiany skutkiem zabiegów stronnictwa panslawistycznego, które pracuje ciągle, nie troszcząc się przynajmniej pozornie o chwilową fazę urzędowej polityki rosyjskiej.

Ważnym punktem takich machinacyj jest obecnie Kijów. Z okazyi uroczystości jubileuszowych zgromadziło się tam wielu Bułgarów, a na ich czele znany russofil Cankow. Zgromadzeni mają zawiązać komitet i ułożyć memoryał do rządu rosyjskiego o obecnej sytuacyi w Bułgaryi.

Do tego Kijowa sięgają wszelkie sprężyny które podziemnie działają w Bułgaryi — a głośniej objawiły się w Ruszczuku. Według ostatnich wiadomości uwięziono tam komendanta załogi pod zarzutem należenia do spisku. Znaleziono u niego jakieś dokumenta i znaczniejszą sumę pieniędzy. Oprócz tego komendanta uwięziono jeszcze dwóch innych i znaleziono przy nich korespondencye z emigrantami bułgarskiemi w Kijowie. Do Ruszczuku udali się dwaj ministrowie Stransky i Naczewicz dla zbadania sprawy na miejscu.

Charakterystyczną jest w tej chwili ta okoliczność, że stara *Presse*, miewająca wskazówki ze sfer rządowych w Wiedniu, w ostatnim numerze szeroko rozwodzi się to nad nieudolnością teraźniejszego rządu bułgarskiego, który nie umie bronić mieszkańców od napadu rozbójników, to nad nielegalnością zajęcia linii kolejowej w Rumelii, to nad brakiem zgody w gabinecie, jakby tym sposobem chciała opinię przygotować na zmiany, jakie zajść mają.

Prezydent rzeczypospolitej Carnot wrócił ze swej wycieczki do Delfinatu. Kilkudniowy pobyt jego w tamtych stronach według zgodnego twierdzenia różnych dzienników wyjdzie na pożytek rzeczypospolitej. Nawet korespondent do dziennika *Figaro* zmuszony jest przyznać, że ta podróż Carnota może być niebezpieczną dla stronnictwa konserwatywnego. „Teraźniejszy prezydent swoją taktownością, uprzejmością i łagodnością z wszystkimi, nawet z duchowieństwem, uczynił dla rzeczypospolitej nierównie więcej, niż wszyscy ministrowie, senatorowie i posłowie razem wzięci". I istotnie nawet najwyraźniejsi reprezentanci stronnictwa konserwatywnego, najwięcej podejrzani o skłonność ku rojalizmowi, tj. duchowieństwo, nietylko przybywało licznie na powitanie prezydenta, ale przez usta swoich przełożonych (w Chambéry przez usta arcybiskupa, w Grenoble i w Valence przez usta biskupów) oświadczało swą uległość i uszanowanie dla konstytucyi.

Z powodu bałamutnego upominania się o rozwiązanie Izby i rewizyę konstytucyi, co ma torować drogę do powrotu królestwa albo cesarstwa, albo może do utworzenia nowej dyktatury — owo zapewnienie duchowieństwa o uległości dla istniejącej konstytucyi jest ważnem znamieniem czasu i wesprze stronnictwo oportunistyczne.

Zupełne niepowodzenie Boulangera w wyborach przyjmują nawet zwolennicy jego dość obojętnie, potrafili bowiem bez wielkiej walki wewnętrznej odsunąć się od tego, który naraził się na pośmiewisko. Pisemka bulwarowe, które najwięcej przyczyniły się do jego rozgłosu, przestały teraz nim się zajmować. Z rany zadanej szpadą Boulanger już się wyleczył, ale czy z klęski politycznej, jaką poniósł w wyborach, potrafi się dźwignąć, to bardzo niepewne.

O przypadkowem naruszeniu granicy francuskiej od strony włoskiej donoszą wczorajsze depesze:

Kilku żołnierzy z batalionu strzelców alpejskich przekroczyło pod Chavières z nieświadomości granicę francuską. Żołnierze ci powrócili natychmiast na terytoryum włoskie, skoro zwrócono ich uwagę na pomyłkę. Dwóch podoficerów, którzy kilka minut zatrzymali się za granicą, aresztował patrol francuski i dostawił do Briançon. Komendant jednak przekonawszy się, iż zaszła tu tylko omyłka, wypuścił aresztowanych na wolność.

Komendant kompanii włoskiej, do której ci żołnierze należeli, ma być ukarany za nieuwagę i niedbalstwo dla przestrogi innych; rząd włoski bowiem nie może traktować lekko takich przekroczeń ze swej strony, skoro w pewnym wypadku upominał się u rządu francuskiego o poskromienie podobnych nadużyć nadgranicznych.

Między rządem włoskim a francuskim toczy się spór o prawo nakładania podatków w Massawie. Rząd włoski nałożył tam powszechny podatek; mieszkańcy pochodzenia i obywatelstwa greckiego niezadowoleni z tego udali się pod opiekę konsula francuskiego z protestem, odwołując się do dawnych umów międzynarodowych. Rząd włoski twierdzi, że z zajęciem Massawy przez Włochy ustały wszelkie dawniejsze „kapitulacye", że przeto wszyscy mieszkańcy bez różnicy pochodzenia i przynależności obywatelskiej podlegają zarówno ciężarom na wspólne miejscowe potrzeby, oraz włoskim sądom miejscowym.

Sprawa wodociągów miasta Krakowa.

(Dokończenie)

To spostrzeżenie jeszcze więcej zastanowienia godne, bo ono nie dozwala odwoływać się, chcąc wytłomaczyć ciągły ubytek wody u źródeł, na jakiekolwiek wpływy opadów atmosferycznych, gdyż w roku 1887 wynosiły opady atmosferyczne na jeden kwadratowy kilometr powierzchni opadowej o 134.150, zatem więc na cały teren opadowy źródeł regulickich o kilka milionów metr. sześciennych więcej niż w roku 1886, a przecież w ciągu roku 1887 wydały źródła o 161.505 metrów sześciennych mniej wody, niż w suchym roku 1886. Jest to stosunek trochę rażący i wielce niepokojący, takich spostrzeżeń nie wolno zamilczać, tem mniej lekceważyć!

Że zaś każde tego rodzaju zjawisko w naturze musi mieć swoje przyczyny, których częstokroć na razie nie potrafimy sobie wytłomaczyć, więc są dozwolone możliwe przypuszczenia tych przyczyn, które dopiero ścisłe badania i obserwacye, albo potwierdzić, albo negować mogą, ale które wobec niezaprzeczalnego faktu, ciągłego i stałego ubytku wody w źródłach regulickich, zmuszają do prowadzenia dalszych badań i obserwacyj, bo trudno żądać od miasta, aby ryzykowało z górą dwa miliony złr. na wodociąg, mogący się znaleźć kiedyś bez wody. Jest to po tylu trudach, zabiegach i kosztach, jakie już dotąd tej sprawie poświęcono, rzeczywiście smutny stan rzeczy, ale przecież o wiele lepiej, że go odkryto przed wydaniem milionów.

Tem odkryciem wielce się zasłużył miastu p. profesor Bortnik, gdyż dopiero jego elaborat uwidocznił i potwierdził ten obecny stan źródeł regulickich.

Na zarzut, dlaczego technicy teraz dopiero powątpiewają o stałości źródeł regulickich, wystarczy ta krótka odpowiedź, że pomiary i obserwacye odbywały się dotąd bez ich współudziału, a dotyczące zapiski uważano, że tak powiem, za tajemnicę stanu i trzymano je w sekrecie, dopiero w ostatnich czasach udzielono ich technikom do przejrzenia i oceny. Kilkakrotnie interpelowało Towarzystwo techniczne krakowskie o udzielenie odnośnych szczegółowych dat, dotyczących wodociągu regulickiego, lecz zawsze odmowną otrzymywało odpowiedź, bez wszelkiej podstawy występować zatem, ani pro, ani contra nie mogło.

W bliskości Krakowa istniały, jak wiadomo, niegdyś obfite źródła, n. p. w Chełmie za Wolą Justowską i w Zalasiu pod Kobierzynem, tych ostatnich używano nawet do pędzenia młyna, z którego dziś zaledwo ślady pozostały, bo źródła znikły niemal zupełnie, a znikły z powodu wyrąbania lasów. Ubytku wody w źródłach regulickich znikaniu lasów w terenie opadowym zasilającym źródła przypisywać nie można, bo na całym tym terenie istnieją lasy dziś takie same, jak istniały od dawien dawna, musi zatem istnieć inna przyczyna ubytku wody.

W Cieplicach czeskich (*Töplitz*) znikły niedawno sławne od setek lat źródła, z powodu pogłębienia robót kopalnianych w okolicy Dux to też przypuścić wolno, iż ciągły stopniowy ubytek wody w źródłach regulickich, który się nie da na razie niczem wytłomaczyć, mogły powodować głębokie roboty górnicze (*Tiefbaue*) w kopalniach ołowiu gwarectwa spadkobierców Giezego w rewirze chrzanowskim, lub też takie same głębokie roboty w kopalniach węgla w rewirze Sierszy. Te głębokie roboty, datujące dopiero od lat kilku, mogą rzeczywiście mieć pewny związek ze zmniejszaniem się wydajności źródeł regulickich, które jak to podobno stare dokumenta dowodzą, już w XVI wieku pędziły młyny i pędzą jeszcze dziś, ale te dokumenta nie mogą nas zaspokoić, bo w XVI wieku nie istniały wcale te kopalnie, a głębokie roboty w nich rozpoczęto w ostatnich dopiero latach. Jeżeli więc, co jest możliwe, istnieje pewien podziemny związek tych głębokich robót górniczych ze źródłami regulickiemi, to niestety te, dotąd tak obfite źródła, istniejące już setki lat, mogłyby tak samo, choć nie zniknąć zupełnie, to przecież tak znacznie się zmniejszyć, żeby już nie zasługiwały na uwzględnienie dla wodociągów krakowskich.

Kopalnie chrzanowskie sięgają już teraz do stu i kilkudziesięciu metrów głębokości, tak samo kopalnie w Sierszy, zatem horyzonty głębokich robót górniczych w tych kopalniach leżą o kilkadziesiąt metrów niżej od źródeł regulickich, do nich więc ściąga się prawdopodobnie woda z po nad pokładów nieprzepuszczalnych wielkiego terenu opadowego, a z tej głębi wydobywały ją dotąd stosunkowo małe maszyny parowe, lecz w najbliższej przyszłości wydobywać ją będą bardzo silne maszyny parowe, tak w Chrzanowie, jako też i w Sierszy, gdzie w tym miesiącu w ruch puszczono nowo ustawioną maszynę parową o sile 400 koni, której zadaniem będzie wydobywać, celem osuszenia kopalni, z najgłębszego horyzontu mniej więcej poczwórną ilość wody, jak obecnie wydają źródła regulickie. Przypływ wody w kopalniach jest tak gwałtowny i wielki, że np. w Chrzanowie w ostatnich czasach, mimo ciągłego forsownego pompowania wody, najniższe horyzonty kopalni zostały zatopione, i dopiero je znowu osuszy maszyna parowa o wielkiej sile, którą tam obecnie ustawiają.

Źródła regulickie wykazują w tym roku trochę pomyślniejsze pomiary wody, ale czy to nie złudzenie? gdyż nikt za to ręczyć nie może, że tego nie należy przypisywać zatopieniu głębszych horyzontów kopalni w Chrzanowie, owszem — zatopienie kopalni z zaraz po tej katastrofie następującem powiększeniem się wydajności źródeł daje do myślenia, i może tylko potwierdzać przypuszczenie podziemnego związku kopalń ze źródłami. — Skoro teraz te nowe silne maszyny parowe popracują kilka miesięcy i osuszą podziemie w odległym promieniu, to jeżeli istnieje jaki związek kopalń ze źródłami, co uważać dziś można za prawdopodobne, muszą nam to dobitnie wykazać dalej prowadzone pomiary ilości wody źródeł; lecz to się nie objawi w kilku dniach, zaledwo może w kilku miesiącach, najprawdopodobniej w styczniu i lutym, do tego bowiem przypuszczenia upoważnia znana wielka jednostajność źródeł regulickich która jest dowodem ich pochodzenia ze znacznej odległości i z bardzo obszernego terenu opadowego, co też potwierdzają geologowie. Woda regulicka zawiera w sobie 256 miligramów stałych części w jednym litrze wody, z tego wynika, że rozpuszczając w podziemnej swej pielgrzymce różne minerały, tworzy bezustannie próżnie, służące za zbiorniki wody, te zaś próżnie są tym regulatorem jednostajnego niemal wypływu wody, bo po tylu setkach i tysiącach lat, doszłe do wielkich rozmiarów, muszą wynosić dziś już setki tysięcy metrów sześciennych. — Z tych zbiorników podziemnych odpływa woda z opadów pochodząca szczelinami do źródeł, ale tak samo ona odpływać może do znacznie niżej położonych horyzontów kopalń. Jeżeli się to w jakikolwiek sposób da udowodnić, w takim razie Kraków na źródła regulickie dla wodociągów liczyćby nie mógł, bo przy dalszem ciągłem rozszerzaniu i pogłębianiu kopalń stracą one wszelkie znaczenie, może nawet już w bardzo bliskim czasie. — Zauważono, iż woda wypompowana z kopalń, wraca znów do źródeł, nie przeczę temu, tylko nadmieniam, że wrócić jedynie może trochę daleką drogą, jako opad atmosferyczny, via rzeczka Chechło, Wisła, Bałtyk i Ocean, na to trzeba dłuższego czasu.

Pewność stałości źródeł regulickich jest dla wodociągów *conditio sine qua non*, a osiągnąć tę pewność możemy tylko przez dalsze prowadzenie pomiarów ilości wody i obserwacyj opadów atmosferycznych w Regulicach, zaś dla kontroli pomiarów istniejącym na ten cel urządzonym basenem byłoby wielce pożądanem urządzenie odpowiedniego przewału np. przy wpływie wody do basenu. Taki przewał nic nie znaczącym kosztem da się uskutecznić, a obserwującemu pomiar niemal żadnej pracy nie przysporzy, techników zaś zaspokoi, że pomiary odbywały się prawidłowo i są dokładne.

Często słyszeć się dający zarzut, że technicy przeciągają wykonanie wodociągu regulickiego, nie zasługuje nawet na odpowiedź, bo każdy uczciwy, myślący człowiek, rozważywszy obecny stan rzeczy, przyznać musi, iż sumienie zakazuje doradzać wydanie milionów na wodociąg nie dający żadnej gwarancyi dłuższego istnienia.

Że zaś jest możliwem, a dziś nawet prawdopodobnem, iż miasto Kraków zmuszonem będzie oswoić się z myślą zaprowadzenia innego wodociągu, nie z Regulic, a ma jeszcze do wyboru trzy projekta na wodociągi o własnem ciśnieniu wody, bez użycia motorów, wartoby je o tyle tymczasem zbadać, by w razie potrzeby już było widocznem, który z nich zasługuje na pierwszem miejscu na uwzględnienie, bo wszystkie trzy, jak nam już dowiedziono, dają wodę dobrą i zdrową w dostatecznej ilości i z odpowiedniem hidraulicznem ciśnieniem.

Ponowny chemiczny rozbiór tych wód, dokładny kilkakrotny pomiar ilości i temperatury w różnych porach roku i obliczenie kosztów każdego projektu dałyby komisyi wodociągowej pogląd i jakąś pewną podstawę do orzeczenia — który właściwie projekt najodpowiedniejszy dla Krakowa. Te prace przygotowawcze oszczędziłyby bardzo wiele czasu, jeżeli w ogóle kiedyś przyjdzie, choć z bólem serca, ale koniecznie zrzec

się Regulic i opuścić ten projekt wodociągowy. Wspomniane prace małych tylko wymagałyby kosztów, gdyż już istnieje wiele użyć się dającego materyału, z dawniejszych robót przygotowawczych do zaopatrzenia Krakowa w wodę, odnoszącego się do tych trzech projektów, a miałoby to nawet jeszcze i tę nie małą korzyść, że w razie pomyślnego, co daj Boże, rezultatu dalszych badań w Regulicach, służyłoby do porównania projektu regulickiego z innemi możliwemi projektami i do wykazania przeciwnikom tego projektu jego rzeczywiście wyższej wartości od nich, w którą dziś tylko wierzyć możemy, lecz bez przekonania, bo to nam tylko porównanie projektów dać może.

Do obserwacyj w Regulicach wartoby przyłączyć równoczesne obserwacye kopalń w Sierszy i Chrzanowie co do ilości wydobytej z nich wody; to nie wielka i wcale nie kosztowna praca.

Wodociągi krakowskie wymagają zatem, jak widzimy, jeszcze dalszej cierpliwości, a pochodzi to z konieczności, która niestety dopiero teraz, ale na szczęście, jeszcze nie za późno się objawiła.

W. Kołodziejski.

Kronika.

Kraków, 25 lipca.

Arcyksiążę Rudolf, następca tronu, przybyć ma jutro do Krakowa w charakterze generalnego inspektora piechoty. Arcyksiążę zatrzymać się ma w pałacu „pod baranami“ i zabawi w Krakowie przez dwa dni. Obiadować ma w koszarach wojskowych swojego imienia na ulicy Warszawskiej, oraz w budynku wojskowym na Stradomiu. Na obiadach obecni będą oficerowie sztabu i pułków krakowskich. W sobotę ma arcyksiążę pojechać do Krzeszowic na polowanie, a stamtąd uda się w dalszą podróż inspekcyjną do Przemyśla. Wiadomości te nie są urzędowym programem pobytu następcy tronu w murach naszego miasta, uledz więc mogą zmianie.

Powiatowy związek straży ogniowych ochotniczych. Z Suchy donoszą nam dla uzupełnienia zamieszczonej onegdaj korespondencyi o poświęceniu tam sztandaru straży ogniowej ochotniczej, iż p. Michał Żmigrodzki postawił aprobowany przez wszystkich wniosek utworzenia miejscowego powiatowego związku straży pożarnych.

„Okolica nasza — pisze korespondent — jest pokrytą nader gęstą siecią kolei żelaznych. Dyrekcya kolei państwowych jest bardzo przychylną instytucyi straży pożarnych, czego dała dowody, wysyłając parę razy odrębne pociągi pospieszne z oddziałami straży pożarnych.

„Wadowice, Żywiec, Kalwarya, Sucha, Maków i Jordanów liczą w gronie straży przeszło 300 ludzi i około 20 dużych sikawek. W razie wielkiego pożaru może więc stanąć w przeciągu jednej godziny około 150 ludzi i 12—15 sikawek. To siła, z którą nawet w czasie burzy i posuchy można coś zdziałać. Prócz tego czysto materyalnego względu, podniósł p. M. Z. jeszcze i inne moralne strony związku, a mianowicie to, że straże pożarne związkowe, odbywając co roku w każdej osadzie po kolei zjazdy delegatów, będą utrzymywały nad sobą rodzaj wzajemnej kontroli moralnej ich organizacyi i postępu.

„Delegaci zamiejscowych straży przyjęli ten wniosek i upoważnili p. M. Z. do przeprowadzenia korespondencyi i ułożenia projektu statutów związku wiatowego. O ile wiemy, będzie to pierwszy w kraju związek powiatowy straży pożarnych, rozumie się pod naczelnem kierownictwem istniejącego już związku krajowego“.

Usiłowaniom tym rozumnym, a w razie urzeczywistnienia niezawodnie i płodnym w wielkie korzystne rezultaty, ze swej strony przesyłamy serdeczne staropolskie „Szczęść Boże!“

Bawi w Krakowie Włodzimierz hr. Dzieduszycki w przejeździe do Kissingen.

Prof. dr. Korczyński wyjechał na kilka tygodni do Rabki, powierzywszy zastępstwo tak w praktyce jako też w godzinach ordynacyjnych swemu pierwszemu asystentowi klinicznemu dr. Surzyckiemu.

Z uniwersytetu. Pp. Wincenty Bałaban, rodem z Krakowa, koncypient c. k. prokuratoryi skarbu we Lwowie, i Franciszek Starakiewicz, rodem z Liska w Galicyi, otrzymali dziś na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw

Wystawa obrazów H Siemiradzkiego zamkniętą zostanie nieodwołalnie dnia 31 bm.

Trzeci dzień pogody i trwający dziś upał, zachęcają nareszcie do wiślanych kąpieli. Za miasto na przechadzkę udają się także dość liczne towarzystwa, — słowem, iż początek lata dopiero czuć się daje.

Zmarli. Józef Bełza, uczony chemik, autor licznych dzieł z zakresu chemii i technologii, były profesor instytutu agronomicznego w Marymoncie, członek byłej rady lekarskiej Królestwa Polskiego, radca stanu przed reorganizacyą urzędów, zmarł w 83 roku życia w Warszawie. Był to człowiek wielkiej prawości charakteru i dobroczyńca uczącej się młodzieży. Sędziwego żywota dokonał w bezinteresownej pracy dla kraju. Przez 17 lat bezpłatnie pełnił obowiązki profesora szkoły farmaceutycznej, aby dać możność młodzieży korzystania z nauki.

Znalezione. Dnia 24 bm. znaleziono na ulicy Karmelickiej brylok od zegarka: głowę psa srebrną, którą właściciel w dyrekcyi policyi odebrać może.

Ze Szczawnicy otrzymujemy wiadomość, iż bal na dochód weteranów wojsk polskich z 1831 roku odbędzie się w niedzielę 29 bm

W Rymanowie do 22 b. m bawiło ogółem 331 rodzin czyli 768 osób

W Oświęcimiu, jak nam donoszą, komisya sądowa z Wadowic dokonała wczoraj rewizyi w mieszkaniu izraelity Herza, poszlakowanego o agitacye celem wysyłania mieszkańców Galicyi do Ameryki. W mieszkaniu znaleziono podobno papiery potwierdzające winę. Herz wraz ze swoim pomocnikiem został uwięziony.

Rozwód. *Kuryer Poranny* dowiaduje się, że proces rozwodowy pp Snieżków Błockich został w Rzymie pomyślnie ukończony. P. Gabryela Snieżko z domu Korwin-Piotrowska, w sferach artystyczno-literackich znana jest pod nazwiskiem Zapolskiej. Sam fakt byłby mnie; godny zaznaczenia — powiada przytoczony dziennik — gdyby nie wyjątkowe warunki, w jakich ten proces był prowadzony u Stolicy Apostolskiej. Papież bowiem, uwzględniając wyjątkową sytuacyę p. Konstantego Snieżki Błockiego, pozwolił mu prowadzić sprawę w Rzymie, z pominięciem właściwej dyecezyi i następnie, jako dowód wielkiej łaski, wydał wyrok unieważniający małżeństwo w pierwszej i ostatniej instancyi. Podobny fakt należy do wyjątkowych i dawno już nie był praktykowany.

Niemiecka erudycya. Czytamy w *Kuryerze Poznańskim*:

Jeden z dzisiejszych telegramów biura Wolffa brzmi, jak następuje:

Kijów, 24 lipca. „*Jubelfeier Einführung Christenthums Russlands gestern Vigilie eingeleitet, welche Serbenmetropolit Grabe Grossfürstin Olga celebrirte*“ i t. d — czyli dosłownie po polsku: „Uroczystość jubileuszową zaprowadzenia chrześcijaństwa w Rosyi rozpoczęły w dniu wczorajszym wigilie, celebrowane przez serbskiego metropolitę Michała nad grobem wielkiej księżnej Olgi“ (która, jak wiadomo, przed 900 laty zaprowadziła w Rosyi chrześcijaństwo. Przyp. Red.) i t. d. Na nieszczęście wypadł w odpisie tutejszego urzędu telegraficznego wyraz „*Grabe*“ trochę niewyraźnie, tak, że wyglądał na „*Grobe*“, co dało powód niemieckim pismom *Posener Ztg.* i *Posener Tageblatt* do podobnej zmiany zawartego w telegramie tekstu:

„*Die Jubelfeier der Einführung des Christenthums in Russland wurde gestern durch eine Wigilie eingeleitet, welche der Serben-Metropolit Michael Grobe und die Grossfürstin Olga celebrirten*“.

Tak pisze *Pos. Ztg.*, podczas gdy *Tageblatt* zamiast „*und*“, użył „*im Beisein der Grossfürstin Olga*“.

Dowiadujemy się po raz pierwszy, iż metropolita serbski nazywa się Michał Grobe, oraz że kobieta, wielka księżna Olga, spoczywająca od 900 lat blisko w ziemi ruskiej, odprawiała wraz z panem Grobe wigilie w przededniu uroczystości jubileuszowej. Dalej spotykamy w następnym telegramie w obu rzeczonych pismach niemieckich imię Bogdana Chmielnickiego, które atoli brzmi według pisowni obu dzienników „*Chmeleizky*“.

Znakomita erudycya!

Zamach dynamitowy popełniono w nocy z niedzieli na poniedziałek w pewnej szynkowni w Sielcach w pobliżu Mysłowic w Kongresówce. Przy zabawie z tańcami przyszło do bójki pomiędzy górnikami, skutkiem czego gospodarz wyprosił wszystkich i poszedł spać. W godzinę potem huk straszliwy i brzęk szyb zbudził go ze snu i ujrzał kawał domu od strony szynku zarwany i okna potrzaskane, a dalej naokoło domu 5 naboi dynamitowych, które zapewne nie pękły. Gdyby to było nastąpiło, byłby dom cały wyleciał w powietrze wraz z mieszkańcami. Ludzie nie ponieśli żadnych uszkodzeń.

Szarańcza pojawiła się w okolicach miejscowości Peczel i Maglod, oraz w innych miejscowościach Węgier południowych, i ogromne zaczyna tam sprawiać spustoszenia. Rząd węgierski zarządził środki ratunku. Również z Bydgoszczy donoszą, że na polach wsi Czerska pojawiła się w wielkiej ilości szarańcza i zajęła pole jarego żyta, wynoszące około 25 morgów. Szarańcza obsiada zboże poniżej kłosa i obżera słomę, a stąd wielka ilość zniszczonych kłosów zalega ziemię. Sąsiednie pole żyta ozimego jest dotychczas zupełnie wolnem od plagi. Zdaje się też, jakoby szarańcza głównie żywiła się dorastającemi, a więc delikatnemi roślinami. Zapewne obecne deszcze i zimna przeszkodzą dalszemu jej rozwojowi. Właściciel tych dóbr kazał rowami odgraniczyć od sąsiednich nawiedzone pole, a zboże ma być skoszonem i spalonem. Na miejsce zjechał radca ziemiański p. Oertzen, by zarządzić dalsze kroki. Szarańcza utrzymała się na wyższych miejscach, nie ma jej na sąsiednich nizinach. Wreszcie donoszą z miasta Wałcza, że we wsi Wałczu pojawiła się szarańcza wędrowna i pokryła 100 morgów pola.

Mianowania. Minister skarbu zamianował inspektora podatkowego, Emila Hochleitnera, starszym inspektorem podatkowym w okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, a koncepistę lwowskiej prokuratoryi skarbu, dra Eugeniusza Zwisłockiego, sekretarzem prokuratoryi skarbu w Czerniowcach.

Rada szkolna krajowa zamianowała Władysława Lachowicza nauczycielem kierującym, a Jana Klimunta rzeczywistym nauczycielem III szkoły ludowej, tudzież Józefa Parszywkę stałym nauczycielem młodszym VII szkoły ludowej w Krakowie.

Repertoar teatralny.

We czwartek 26 lipca: „Sinobrody“, operetka w 4 aktach Offenbacha

W sobotę 28 lipca: „Maskota“, operetka w 3 aktach Andrana.

W niedzielę 29 lipca: „Sinobrody“, operetka w 4 aktach Offenbacha.

Premiowanie wystawców.

Na wystawie higieniczno lekarskiej i dydaktyczno-przyrodniczej we Lwowie przyznano następujące nagrody: (Ciąg dalszy).

W grupie VIII przyznano:

Medale srebrne: 1) Zarządowi wojskowemu, za dobór wystawionych okazów do normalnego odżywiania wojska. 2) Heilpernowi Maksymilianowi z Warszawy, za okazy dydaktyczne zboża i przetworów zbożowych. 3) Kleiner-Fleischmanowi z Modlingu, za sumienne wykonanie statków nabiałowych z żelaznej pobielanej blachy. 4) Milicerowi Napoleonowi z Warszawy, za dydaktyczne przedstawienie składników pszenicy. 5) Ruckerowi Zygmuntowi ze Lwowa, za ekstrakty zupowe, jako tani środek pożywienia dla wojska i biedniejszych klas ludności 6) Treterowi Henrykowi ze Lwowa, za kakao i czekoladę. Grossowi Ferdynandowi ze Lwowa, za czekoladę i kakao. 7) Baczewskiemu J. A. ze Lwowa, za starą starkę. 8) Conorowi E. z Paryża, za preparaty glutenowe dla diabetyków. 9) G. Bruchowi z Podgórza, za chleb Grahama. 10) Kisielce Karolowi ze Lwowa, za piwo. 11) Heunebergowi Karolowi z Nowodworu pod Nowomińskiem w Królestwie Polskiem, za mleko całkowite przesłane w stanie świeżym na wystawę hygien.

Medale bronzowe: 1) Horodyńskiemu Bolesławowi z Warszawy, za proszek mięsny i groszek. 2) Mikolaschowi Piotrowi ze Lwowa, za proszek mięsny. 3) Seelingowi Ludwikowi, dyrektorowi klucza izdebnickiego, za wódki i jarzyny suszone. 4) Baczyńskiemu Janowi ze Lwowa, za wystawione konserwy. 5) Sobierajskiemu z Krakowa, za kefir. 6) Wolańskiemu Stan ze Lwowa, za kefir. 7) Trąbczyńskiemu w Winiarach pod Kaliszem, za wyciąg słodowy.

Listy pochwalne. 1) Kordanowskiemu Konst. (Leliwa) z Warszawy, za preparaty słodowe. 2) Rummelowi Józefowi ze Lwowa, za preparaty lodowe. 3) Synom Stoelzle'go z Wiednia, za słoiki do konserw. 4) Czyńskiemu z Jarosławia, za placuszki z mąki razowej. 5) Solkowskiemu z Krysowic za bulion. 6) Gorgonowi z Zamarstynowa za musztardę.

W grupie IX przyznano:

Dyplom honorowy: Gminie miasta Krakowa za znakomitą dążność do poprawy stosunków zdrowotnych miasta. W uznaniu zaś zasług w tym kierunku listy pochwalne: 1) Dyr. bud. m. Krak. Niedziałkowskiemu, 2) fizykowi m. Krakowa dr. Janowi Buszkowi.

Dyplom honorowy: Franciszkowi Rychnowskiemu we Lwowie za dezinfektory.

Medal srebrny: Gminie m. Przemyśla za chwalebną dążność do poprawy stosunków zdrowotnych miasta, a w uznaniu zasług w tym kierunku list pochwalny lekarzowi miejskiemu dr. Tadeuszowi Dworskiemu.

Medal srebrny: Edwardowi Machanowi we Lwowie, za aparaty do płukania kanałów własnej konstrukcyi.

Medale bronzowe: Stefanowi Szelidze Łyszkiewiczowi we Lwowie za wyroby z asfaltu. — Austr. Tow. c. k. fabryki w Szczakowy za wyroby z cementu.

Listy pochwalne: Stanisławowi Serkowskiemu (synowi) w Podgórzu za pomysł statystyki w grafikonach, Towarzystwu otwockiemu za przetwory torfowe do odwaniania. Leppertowi Władysławowi z Warszawy, dr. L. Nenckiemu i p. Rakowskiemu z Warszawy za prace w kierunku hygienicznym Zulianiemu Janowi we Lwowie za wyroby z cementu.

W grupie X przyznano:

Dyplom honorowy: Prof. dr. Henrykowi Kadyjemu we Lwowie za monografię „O naczyniach krwionośnych rdzenia pacierzowego ludzkiego“ i preparaty drobnowidowe tychże

Medal srebrny: 1) Dr. Oskarowi Widmanowi ze Lwowa za stygmograficzne przedstawienie tętna i ruchów serca. 2) Dr. Józefowi Barzyckiemu z Rzeszowa za kartograficzne przedstawienia statystyczne. 3) Bolesławowi Danielewiczowi z Warszawy za graficzne przedstawienie statystyczne. 4) Zakładowi kąpielowemu w Morszynie za produkta wystawione. 5) Kolonii leczniczej w Rymanowie za plany projektowanego budynku dla kolonii. 6) Zakładowi kąpielowemu w Iwoniczu za plany zakładu, produkta i statystykę 7) Wydawnictwom: *Gazety lekarskiej*, 8) dzieł lekarskich w Krakowie, 9) dzieł lekarskich czeskich za wystawione dzieła.

(Dok. nast.).

Dział ekonomiczny.

Z intendentury wojskowej. Skarb wojskowy potrzebuje dla magazynu w Krakowie 2600 metrów kub. twardego drzewa opałowego z dostawą częściowo w miesiącach zimowych, — a dla magazynu w Przemyślu 9700 metr. kub.

Oferty należy wnosić najpóźniej do 9 sierpnia do intendentury I korpusu w Krakowie — bądź na całą ilość, bądź tylko na mniejsze partye. Bliższe informacye można mieć w intendenturze, lub w zarządach magazynów.

Z poczt i telegrafu. W Sasowie otwartą została stacya telegrafu połączona z urzędem pocztowym od dnia 21 lipca b. r. z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Hodowla jedwabników. Przy szkole ludowej w Zabierzowie istnieje kurs rolniczy dla włościan; tamże odbywa się znaczny wychów jedwabników, który publiczność zwidzać może codziennie do końca b. m.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*). Kraków, dn. 24 lipca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·25	7·70
Żyto	5·25	5·60
Jęczmień	5·40	6·—
Owies	—·—	5·45
Groch	—·—	9·—
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	7·—	10·—
Jagły	11·—	14·—
Ziemniaki (hektolitr)	1·30	1·50
Siano nowe	—·—	2·50
Słoma	—·—	2·20
Jaja (za kopę)	1·10	1·20
Masło (za garniec)	2·50	3·—
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt	—·—	56·—
Okowita „ 80 „ „	—·—	53·—
Koniczyna nowa	—·—	2·80
Rzepak	10·25	10·50

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 25 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	743,6 mm	745,1 mm	744,7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+18°,6	+15°,5	+25°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	WSW 1	SSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	84%	78%	44%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	5	0	1

Uwagi: Stan barometru jest dość wysoki przy nader lekkich południowo-zachodnich wiatrach. Dalsza pogoda najprawdopodobniejsza.

Telegramy „Nowej Reformy“

Wiedeń, 25 lipca. *Länderbank* uczynił galicyjskiemu Wydziałowi krajowemu propozycyę ryczałtowego wydzierżawienia prawa propinacyjnego do 1891 r.

Wiedeń, 25 lipca. Arcyks. Albrecht odwidził wczoraj hr. Kalnoky'ego i zabawił u niego dosyć długo.

Wiedeń, 25 lipca. Zmowa robotników w Bernie skończona zgodą.

Grac, 25 lipca. Wczoraj odbył się tutaj bankiet na cześć generała Kuhna. Po bankiecie oficerowie odprzęgli konie od powozu gen. Kuhna i sami ciągnęli powóz ku domowi generała, po schodach zaś wnieśli generała na własnych ramionach.

Petersburg, 25 lipca. *Journal de St. Petersb.*, wspominając o przedłużeniu pobytu cesarza niemieckiego w Rosyi do dnia wczorajszego, pisze, iż jest to dowodem serdecznych stosunków, jakie zawiązały się pomiędzy obu monarchami i w ogóle pomiędzy rodziną carską i gośćmi, tak iż z obu stron powstało życzenie odroczyć chwilę rozstania.

Wszystko to — pisze *Journal de St. Petersb.* — dowodzi nadzwyczajnej serdeczności i śmiało zaznaczyć możemy, iż z tego wszystkiego dobre tylko mogą wypłynąć następstwa dla stosunków obu sąsiednich mocarstw i obu sąsiednich narodów.

Peterhof, 25 lipca. Książę Henryk odpłynął stąd wczoraj z niemieckimi oficerami marynarki o godz. 7 rano na jachcie „Marewo,“ ażeby udać się na pokład „Hohenzollerna“; cesarz zaś Wilhelm opuścił wojenny port Peterhofski o godz $9^1/_4$ na jachcie „Strelna.“

Car i carowa wraz z carewiczem, wielkim ks. Włodzimierzem i w. ks Michałem z ich żonami, tudzież z w. ks. Mikołajem wypłynęli z portu o g. 10 na jachcie „Aleksandrya,“ aby pożegnać cesarza niemieckiego na pokładzie „Hohenzollerna“, gdzie wspólnie spożyto śniadanie i serdecznie się pożegnano. „Hohenzollern“ odpłynął o godzinie 1 po południu śród huku salw armatnich.

Berlin, 25 lipca. Hr. Herbert Bismark podobno nie będzie towarzyszył cesarzowi Wilhelmowi do Stockholmu i do Kopenhagi.

Londyn, 25 lipca. Według doniesienia dziennika *World* cesarz Fryderyk III., pozostawił po sobie dziennik, składający się z 30 tomów in-folio, które królowa Wiktorya zabrała z sobą do Anglii i których nie chciała wydać na żądanie cesarza Wilhelma II.

Paryż. 25 lipca. Dzisiejszy *Figaro* donosi o próbnem zmobilizowaniu jedynastej dywizyi, której komenda stoi w Nancy. Zmobilizowanie ma nastąpić na początku sierpnia.

Boulanger, jak słychać, ma zamiar udać się w podróż do Rosyi.

Rzym, 25 lipca. *Riforma*, polemizując z *Nordem*, zbija zarzuty podniesione przez tę gazetę przeciwko polityce Crispi'ego.

Sofia, 25 lipca. Stosunki pomiędzy ks. Koburskim i Stambułowem są podobno naprężone. Można się spodziewać przesilenia ministeryalnego.

Mówią tu, że w jesieni nastąpi spotkanie ks. Koburskiego z królem Milanem na granicy serbsko-bułgarskiej.

Wiedeń, 25 lipca. (Sprawozdanie giełdowe o godz. 1 w południe.) Akcye kredytowe 309·40, — renta marcowa 96·80, — renta majowa 81·40, — renta węgierska złota 102·30, — renta papierowa 90·30, — akcye kolei Karola Ludwika 209·50, — rubel 117.

Pszenica na jesień 7·20, — żyto na jesień nominalnie 5·82.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 25 lipca 1888.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	15
Zjednoczony dług w srebrze	82	35
Austryacka renta złota	112	40
5% austryacka renta (marcowa)	96	55
Akcye banku austro-węgierskiego	872	—
Akcye kredytowe	308	60
Londyn	124	65
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	86½
Dukaty austryackie	5	89
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	02½

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 25/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	116	30	117	75
Marki niemieckie za 100 mar.	60	80	61	5
20-to frankówka złota	9	86	9	94
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	50	102	—
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	90	20	91	20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	70	104	20
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92		93	—
5% Obligi komunalne I Emis.	99	—	100	—
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94	—	95	
4% „ „ „ „ II Em.	91	—	92	—
4½% „ „ „ „	94	50	95	50
5% „ „ „ „	100	60	101	40
5% „ „ „ z prem. 10%	100	50	101	20
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	98	40	99	40
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99	—	100	
4% „ likwidac. „ „ 100	89	30	90	80

Lwów, dnia 24/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	275	—	279	
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101		102	—
4½% „ „ „ „ „ 100	94	2	95	20
4% „ „ „ okr. 56 „ 100	91	25	92	50
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92	50	93	50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	98	60	99	70
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103	25	104	5
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	90	50	9.	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99	50	101	

Warszawa, dnia 24/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100	7	100	90
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	90	—	89	75
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99		99	25
5% „ „ „ II „ „ 100	97	90	98	—
5% „ „ „ III „ „ 100	—	—	97	25
5% „ „ „ IV „ „ 100	—		97	20

Wiedeń, dnia 24/7.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81	30	81	50
5% „ „ srebrna „ „ 100	82	40	82	60
4% „ „ złota „ „ 100	112	50	112	70
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	96	75	96	95
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	133	—	133	50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	139	0	140	20
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	141	75	142	25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168	50	168	80
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168	—	168	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102	2	10[illegible]	
5% „ papierowa „ „ 100	90	25	90	45
5% Obl. w. Osb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	115	60	116	10
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	130	50	130	80
„ „ „ 50 „ „ 100	130	25	130	5
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	124	70	125	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	103	50	104	50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	103	—	103	
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104	30	105	20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	105	30	105	90

Różne inne pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	120	25	121	—
% [illegible] „ z 1878 „ „ 1	106	50	107	—
[illegible] pr. po 100 fran. „ „ 1	23	80	24	20
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	20	50	21	90

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92	50	93	50
5% „ obl. komun. „ „ 100	100	—	100	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	101	—	101	35
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	98	75	99	25
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100	8	101	20
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	103	25	103	75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	90	75	—	—
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94	30	94	70
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101	—	101	60
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101	40	101	80
4% „ „ „ 100	100	—	100	60
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105		106	—

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100	—	100	50
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	—		—	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100	—	100	4
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101	75	102	25
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81	70	82	20
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88	75	89	75
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124	—	124	60
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	100	—	100	25
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	146	50	147	50
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99	50	100	—
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	97	80	98	40

Losy.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika za 5 złr. w. a.	8	75	9	
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	184	60	185	—
Klary „ 40 „ m. k.	58	—	58	
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	118		119	
Krakowskie „ 20 „ w. a.	20	75	21	25
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	57	50	58	50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	18	70	18	90
„ węgier. „ 5 „ w. a.	12	30	12	60
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21	—	21	50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	32	—	33	25
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	140	—	142	—
4% „ „ 50 „ w. a.	70	50	—	—

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	108	75	109	25
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	92	75	93	25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	309	—	309	40
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	305	75	3[illegible]	25
30·—	Laenderbank „ 200 „	219	50	220	—
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	874	—	876	—
12·—	Unionbank „ 100 „	211	25	211	75
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	284	—	287	

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	182	—	183	—
1.7[illegible]	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	24[illegible]0		[illegible]25	—
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	208	40	208	90
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	218	75	219	25
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	141	25	141	75
9·50	Rudolfa „ 200 „	192	90	193	—
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	178	—	178	50
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	236	25	236	75
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	96	20	96	60
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	380	—	382	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	89	5	91
20-to Frankówki „ „	9	86	9	87
20-to Markówki „ „	12	19	12	21
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10	17	10	19
Funty szterlingi „ „	12	45	12	48
Banknoty włoskie „ „	49	15	49	25
Ruble papierowe za 100 sztuk	116	75	117	25

D. 30 lipca o godz. 10 rano
odbędzie się
licytacya sądowa w Borzencinie
stacya kolei Biadoliny
na inwentarze żywe i martwe, jakoto: 90 sztuk bydła, 25 koni, 11 sztuk rasowej stadniny, narzędzia rolnicze, maszyny, sprzęty gospodarcze i domowe, oraz meble. 1236 1 2
Mających chęć kupna zaprasza uprzejmie **Krasicki,** były dzierżawca.

Realność
jednopiętrowa, z obszernym ogrodem, przy **ul. Krupniczej, pod Nr. 26 położona,** jest z wolnej ręki **do sprzedania.**
Bliższej wiadomości udzieli **Tomasz Pawik** w domu pod Nr. 2, ul. Garncarska, w godzinach od 5 do 7 popołudniu. 1241 1 8

Tanie a dobre
Wina szampańskie
tudzież
Cognac mousseuse
w składzie 1240 1 10
K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.

Kocioł parowy
używany, wraz z przyborami,
Kuchnię żelazną, dużą,
Kasę żelazną 1239 1 3
małą, dawnego systemu, mamy **tanio do sprzedania.**
K. Rząca i Chmurski w Krakowie.

DOM
piętrowy, z oficyną i placem pod budowę, obok plant w Krakowie, jest z wolnej ręki **zaraz do sprzedania.**
Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.
1238 1 3

Przybory do podróży
kufry, torby, nessesery, płótna z paskami (Plaidschoner), torebki do przewieszenia i ręczne, etui na przybory toaletowe itp.
Bieliznę męską
koszule płócienne i szyrtyngowe, kołnierzyki, mankiety, chustki do nosa, skarpetki krawaty.
Ręczniki ostre do wodnej kuracyi.
W wielkim wyborze i po niskich cenach polecają 1052 6 10
Bracia Bilewscy
(dawniej J. Czyncicl syn)
w Krakowie, Rynek, 4.

Zobowiązań przyjętych przez syna mego **Feliksa nie akceptuję — długów żadnych za niego również płacić nie będę.** 1229 2 3
Stanisław Rehman.

Czesław Czyński
nauczyciel języka francuskiego w c. k. III gimnazyum i szkole realnej, zaprzysięgły tłumacz c. k. Sądu krajowego w Krakowie, zawiadamia, że zamieszkując na ul. Batorego, 26, w Krakowie, przyjmie **ucznia z wyższych klas.**
Adres: **Podgórze, ul. Kościelna, 335.**
Zgłoszenia do końca lipca. 1174 6 6

Jednego ewentualnie dwóch
praktykantów leśnictwa
z ukończoną co najmniej V klasą realną lub gimn., uzdolnionych w rysunkach planów, władających językiem polskim i niemieckim, przyjmie **Zarząd lasowy w Jodłówce** poczta **Słotwina.** 1216 3 3

Warsztaty
kolei pierwszej węgiersko-galicyjskiej w Zagórzu
potrzebują
kotlarza
do robót przy kotłach lokomotyw.
Płaca dzienna stosownie do zdolności i pilności od 1 złr. 50 ct. do 2 złr. 50 ct. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd tychże warsztatów w Zagórzu. 1227 2 3

Asystent farmacyi
władający biegle po niemiecku, znajdzie miejsce **w aptece J. Kolassy w Białej.** 1223 2 3

Wilhelm Schwed
(Marchand Tailleur)
5, Kraków, Grodzka, 5,
wykonuje 1176 6 15
najprzedniejsze suknie męzkie
według miary i najnowszej mody po cenach umiarkowanych.

Lefaucheux za 100 sztuk 1 złr.
Lancaster za 100 sztuk 1 złr. 20 ct.

BULION
wyrobu
A. Solkowskiego
w Krysowicach poczta Mościska
odznaczony medalem bronzowym na Wystawie krakowskiej 1887 r. i polecony przez Towarzystwo lekarskie krakowskie.

Bulion ten nabywać można wprost u fabrykanta (Krysowice poczta Mościska), jak niemniej w znaczniejszych sklepach korzennych.

W Krakowie w sklepach: **Fuchsa, Grossego, Hawełki, Jawornickiego** i **Kosza.**

Według orzeczenia Szanownego Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, opartego na badaniach przedsiębranych przez Komisyę przemysłową tegoż Towarzystwa, pozostającą pod przewodnictwem **Prof. Dra Korczyńskiego,** „bulion ten jest wydatny, ma smak przyjemny, daje się dłuższy czas przechowywać i odznacza się korzystnie znakomitą ilością istot wyciągowych. Ponieważ według rozbioru, dokonanego przez Prof. Uniw. Jagiell. **Dra Olszewskiego,** bulion ten zawiera więcej ciał organicznych, aniżeli rozmaite ekstrakta mięsne zagraniczne (Liebiga, Buschenthala, Kemmericha, Brühla i t. p.), co do ilości azotu stoi z niemi na równi, a niektóre nawet przewyższa, **przeto może być używany z korzyścią nietylko jako bulion w ścisłem tego słowa znaczeniu, ale nadto w zastępstwie zagranicznych wyciągów, czyli ekstraktów mięsnych“.**

Bulion ten używany bywa od dłuższego czasu w klinikach krakowskich w zastępstwie ekstraktu Liebiga dla chorych i rekonwalescentów. Na każdej paczce wyciśnięty jest znak ochronny **A. S.** i umieszczony jest napis: **Bulion A. Solkowskiego, polecony przez Towarzystwo lekarskie krakowskie.** 1235 1 12

CEGIELNIA PAROWA MAURYCEGO BARUCHA
w Łagiewnikach pod Krakowem
zawiadamia P. T. inżynierów i właścicieli fabryk, że po przeprowadzeniu odpowiednich zmian w wyrobie cegły ogniotrwałej, posiada takową **w wyborowym gatunku** na składzie, jak również przyjmuje zamówienia na cegłę formową ogniotrwałą.
1208 4 10 **Zarząd.**

Rury steingutowe
zagraniczne i wyrobu krajowego do kanałów, wychodków i t. p.,
cegły i płyty szamotowe dla piekarń,
patentowany Cement Portlandzki z Witkowic,
posadzki cementowe własnego wyrobu, steingutowe, marmurowe i terrazzo, **papę dachową, farby do fasad** Kronsteinera, **piece** kaflowe i żelazne retortowe, **wazony i ornamenta** architektoniczne z terrakoty, **umywalnie, płyty, stoły** i **kominki** marmurowe, **kolumny** i **figury** gipsowe lub steingutowe, salonowe i kościelne.
Wielki wybór **gotowych pomników:** piaskowych, marmurowych, granitowych i syenitowych. Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty w zakres kamieniarstwa wchodzące. 1104 11 20
Na żądanie przesyłam illustrowane cenniki pomników lub z działu materyałów budowlanych.
Adolf Hochstim
majster kamieniarski.
Skład materyałów budowlanych, Kraków, ul. Floryańska, 38.

CHOROBY ŻOŁADKA
WINO Z PEPSYNĄ BOUDAULT
Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat **25** z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*
Pepsyna «BOUDAULT» potwierdzona przez Akademią medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.
W Paryżu: **Hottot-Boudault,** 7, Avenue Victoria.
112 47 0

Na sezon wiosenny i letni.
Fabryka ubiorów
męskich i dziecinnych
Heilmanna Kohna i Synów
z Wiednia
zaopatrzyła swoją filię w wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych jakoto: Zarzutki letnie od 9·50 do 35 złr., ubrania marynarkowe od 14 do 28 złr., pikowe kamizelki od 2 do 4·50 złr., spodnie od 3 do 10 złr., czarne salonowe ubranie i frakowe od 25 do 42 złr. Płaszczy deszczowych najnowszego fasonu i tak zwanych „Menżyków“, jako też szlafroków wielki wybór.
Ubrania dziecinne po najtańszych cenach.
Filie: w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I. wschody, we Lwowie, ulica Teatralna, 1, w Czerniowcach, Rynek główny, w Bielsku (Biała), w Pilźnie (Czechy).
O łaskawe względy Szan. Publiczności i liczne odwiedziny uprasza **Heilmann Kohn i Synowie,** fabrykanci ubiorów męskich i dziecinnych, **ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.**
Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 190 27 0

WINA LECZNICZE.
MALAGA z CHINĄ
wyrobu
aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Środek ten jest ekstraktem królewskiej kory chinowej. Działa niezawodnie przeciw niedokrewności, cierpieniom nerwowym, febrom i osłabieniu. Jako toniczny i pokrzepiający wzbudza apetyt i wywiera najznakomitsze skutki w rekonwalescencyi po chorobach ciężkich wycieńczających.
Skład główny w aptece pod „złotym słoniem“
Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Cena butelki 1 złr. 50 ct., podwójnej 2 złr. 50 ct.
Skład dla Krakowa w aptece pp. L. Rosnera, Rynek, i E. Stockmara, ul. Grodzka.
Broszurki o winach leczniczych, oraz wykazy świadectw o skuteczności tychże wysyła na żądanie bezpłatnie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 100 20 0

Medal zasługi wystawy lekarsko-przyrodniczej w Krakowie. — Świadectwa uznania pierwszorzędnych lekarzy i Towarzystw lekarskich.

Woda Litowa nader skuteczna i powszechnie używana w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.

Woda Selterska zalecana **w katarach oskrzeli i płuc.**

Woda Bromowa w słabościach nerwowych, jakoto: w migrenie, hysteryi, epilepsyi, bezsenności i t. p.

WODA VICHY (Grande-Grille i Celestins.) bardzo zachwalana i powszechnie przez pp. lekarzy zalecana.

Koncesyonowany Zakład fabryczny Wód gazowych
K. Rzący i Chmurskiego
przy ulicy św. Gertrudy w Krakowie
poleca
znakomitą **wodę sodową** zwyczajną
przyrządzoną, według uznania Fizyka miasta, na najlepszej wodzie w Krakowie, ze zdrojów przy rogatce Łobzowskiej specyalnie dla fabryki urządzonych, tudzież
Wodę sodową hygieniczną i leczniczą kwaśną
oraz
Wszelkie sztuczne wody mineralne
(tańsze o 50—70% od rodzimych a również skuteczne)
wyrabiane pod kontrolą i według przepisów **Komisyi Balneologicznej i Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego w Krakowie.** 1060 3 0
Składy w aptekach i większych handlach.

Woda Bilińska zalecana z znakomitym skutkiem we wszelk. rodzaju katarach, zaburzce, tudzież w cierpieniach przewodu pokarmowego.

Woda Jodowa przewyższająca wszelkie wody rodzime **jod zawierające.**

Woda z pyrofosforanem żelaza wyborny środek **w bezkrwistości i błednicy.**

Szczawa na wzór znanej powszechnie Giesshüblerskiej.

Dyplom honorowy, medal srebrny i bronzowy c. k. Ministerstwa handlu. — Pięć innych medali zasługi.

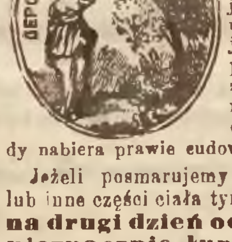
Zmiana lokalu.
Pracownia obuwia męzkiego i damskiego Antoniego Michałowskiego
przeniesioną została z dniem 16 lipca z domu przy ulicy Jagiellońskiej, L. 12, do domu przy **ul. Wolskiej, L. 1.**
Szanownym Odbiorcom moim, przekonany o rzetelności mego wyrobu, dziękuję za łaskawą pamięć o mej pracowni, a mam nadzieję, że sumienną zawsze mą pracą pozyskam względy szerszej P. T. Publiczności. 1202 3 3
Zamówienia na prowincyę uskuteczniam jak najspieszniej. **Antoni Michałowski.**

Krowiankę
uznaną przez Tow. lekarzy krakowskich jako najlepszą, odszczególnioną na Wystawie krajowej 1887 r. medalem rządowym, rozsyła
koncesyonowany Zakład krowiankowy
Józefa Freysingera
lekarza miejskiego w Lisku,
fiolę do zaszczepienia dwojga dzieci po 60 centów, w większej ilości znacznie taniej.
Składy w aptekach: we Lwowie pp. A. Skiepińskiego i J. Beisera, w Krakowie K. Wiszniewskiego, w Przemyślu A. Mańkowskiego. 957 16 30

Roman Silberbach
w Krakowie
przy ulicy św. Tomasza,
podejmuje się
pokrycia dachów **szyfrem szląskim, angielskim** i **francuskim, papą dachową,** czyli **tekturą ogniotrwałą, dachówką**
i wykonywa powierzone mu roboty z wszelką sumiennością tak **w miejscu** jako też **na prowincyi.** 899 25 25

Dla P. T. Przemysłowców i Kupców.
L. Ringler, Wiedeń,
I., Liebiggasse, 4, 596 14 37
hurtowny handel farb ziemnych i olejnych, lakierów, pokostów i przetworów chemicznych. Export i import gąbek wszelkich gatunków, import i fabryka korków. — Cenniki na żądanie opłatnie. Korespondencya polska.
Masy i lakiery do zapuszczania podłogi.

Subjekt
z handlu galanteryjnego i drobiazgowego, rutynowany i zdolny ekspedyent, życzy sobie zmienić miejsce Zgłoszenia pod lit. **W. B.** poste restante **Kraków.** 1220 3 3

Dra Fr. LENGIELA
Balsam brzozowy.


Jak sam sok rośliny, płynący z brzozy, jeżeli pień przebijemy, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.
Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.** 773 5 0
Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia złr. **1·50.**
Nabyć można w Krakowie w aptece W. Redyka.

Hotel Cesarzowej Elżbiety w Wiedniu.
Przez wspaniałe odrestaurowanie przy Kärntnerstrasse, Nr. 9, znacznie powiększony.
Hotel pierwszorzędny w samym środku miasta, blisko Grabenu, placu św. Szczepana, wielkiej opery, c. k. Burgu itd. poleca bardzo elegancko urządzone apartamenta, jakoteż osobne pokoje od 1 złr. i wyżej. Czytelnia. Telefon. Łazienki. (Pensya). Znakomita restauracya po bardzo miernych cenach. Obiady od 1 złr. 50 cnt. i wyżej.
Wina Vöslauer z własnych winnic.
1120 7 12 *Ferd. Heger,* właściciel.

EMIL KUŹNICKI
Oświęcim, dworzec kolei (Galicya)
poleca swoje wyroby, jako to
papę dachową i produkta asfaltowe
własnej fabrykacyi.
Przedsiębiorstwo pokryć dachowych papą i cementem drzewnym według najnowszej metody, z kilkoletnią gwarancyą. **Asfaltowanie,** jakoteż wszelkie w zakres tego fachu wchodzące roboty wykonuje szybko i po cenach umiarkowanych.
Prospekta, ceny i wzory na usługi.
Zdolni agenci znajdą umieszczenie. 1180 5 10

Klimatyczne miejsce
ZAWOJA
u stóp Babiej Góry, w uroczej lesistej okolicy, 1½ godziny od stacyi kolejowej Maków odległe, poszukiwane od kilkudziesiąt lat jako ulubione zdrowodajne miejsce pobytu w letniej porze.
Dla ułatwienia gościom w wyszukiwaniu odpowiednich mieszkań i opiekowania się tymiż, celem dostarczenia żętycy i żywności, tudzież koni, zawiązał się komitet, utrzymujący ewidencyę mieszkań do wynajęcia ofiarowanych.
Zgłaszać się można u przewodniczącego komitetu. 1183 3 4
Franciszek Krysta,
kierownik szkoły.

Rzepa
pastewna ściernianka (Stoppelrübensaamen) nasienie świeże i pewne **1 litr 1 złr.** w. a. poleca 1057 5 10
J. Bulsiewicz,
skład nasion w Bochni.

Ogrodnik
żonaty, lat 30, **poszukuje miejsca od 1 października b. r. na ordynaryę na wieś.** — Świadectwa i polecenia dobre z kilku miejsc. 1189 2 2
Adres: **J. P. 20** poste rest. **Radłów.**

Ktoby miał
rocznik „N. Reformy“ z roku 1883 do zbycia, raczy zgłosić się do Admin. „N. Reformy“.

Zęby czyści, pokrzepia i wzmacnia dziąsła, wolna od wszelkich kwasów woda **Eau de Botot** z apteki aptekarza Blumenfelda we Lwowie. Cena 50 ct. 98 8

Uczeń
w 2 roku praktyki lub z ukończoną VI klasą gimn. znajdzie umieszczenie 1215 3 3
w aptece w Oświęcimiu.

Kundmachungen
von **Gemeinde- und Sparcassa-Aemtern, Gutsverwaltungen** etc., sowie alle behördlichen Anzeigen,
Edicte, Feilbitungen,
Verlassenschafts-Anzeigen
Aufrufe
werden **auf Grund langjähriger Erfahrung fachgemäss unter Garantie prompter Ausführung** besorgt und liefert **vorschriftsmässige Belegeblätter**
RUDOLF MOSSE
Annoncen-Expedition
Wien, I. Seilerstätte, Nr. 2.

EKSTRAKT SŁODOWY
wyrobu
J. Trąbczyńskiego
w Winiarach pod Kaliszem
jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami,** oraz na **Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.** 919 58 0
Cena 60 centów.
Dostać można we wszystkich aptekach.

J. & S. KESSLER w Bernie (Morawa)
Ferdinandsgasse, Nr. 7. N.
wysyła za zaliczką pocztową:

Koszule męskie białe i kolorowe, Ia **1 zł. 80 c.,** IIa **złr. 1·20.**	**Sukna na zarzutki** piękne, modne kolory, od **złr. 2·10** do **6.**	**Kaftaniczki** z surowego płótna, chifonu i rouge, 3 sztuki **złr. 3.**
Koszule dla robotników z dobrego oxfordu, 3 sztuki **2 złr.**	**Koszule i kalesony** ciepłe, wełniane, syst. Jägera 1 sztuka **złr. 3·50.**	**Fartuszki damskie** z oxfordu, kretonu i płótna surowego, 6 sztuk **złr. 1·60**
Kalesony barchan., płócienne, 3 sztuki Ia **złr. 2·50,** IIa **złr. 1·80.**	**Koszule normalne** wyciągające poty (1 koszula lub 1 p. kalesonów), **2 złr.**	**Damskie pończochy** białe lub kolorowe, 6 par **1 złr. 50 c.**
Czapki pluszowe dla mężczyzn i chłopców, 6 sztuk **złr. 1·20.**	**Bielizna kauczukowa** 2 pary manszetów, 2 stojące i 2 leż. kołnierzyki **złr. 2·50.**	**Damskie pończochy** jedwabne (pot wyciągające) 6 par **1 złr. 20 ct.**
Szkarpetki robione, białe i kolorowe, 6 sztuk **złr. 1·10.**	**Sukno Kammgarn** na ubrania męskie, w mod. desen., 6·5 mtr. **złr. 3.**	**Chustki Mohaik** różno kolorowe, 3 sztuki **złr. 1·20.**
Szkarpetki wyciągające pot, jedwabne, 12 par **złr. 1·20.**	**Koszule damskie** chifonu, haftowane, 3 sztuki **złr. 2·50.**	**Chustki fularowe** w pięk. deseniach, 6 sztuk **złr. 1·20.**
Pledy podróżne 3·50 mtr. długie, 2·60 mtr. szer., sztuka **złr. 4·50.**	**Koszule damskie** z silnego płótna, ząbkami obszyw., 6 sztuk **złr. 3·25.**	**Jersey kaftaniki letnie** czyst. weł., w róż. kol. 1 szt. gład. **2·50.** tambork. **złr. 4.**
Sukna na ubrania modne, 3·10 mtr. szerokości, Ia **złr. 5·50** IIa **złr. 3·70.**	**Gorsety nocne** z chifonu, ozdobnie ubrane, 3 sztuki **złr. 3·80.**	**Chustki do nosa** z kolor. brzegami, 1 tuzin damsk. **1 złr.,** męsk. **złr. 1·20.**

Wzory darmo i opłatnie. 256 25 26

W. KRZYSZTOFOWICZ
Kraków, linia A—B, 37,
PIERWSZY FABRYCZNY SKŁAD
Farb i Materyałów
poleca

Farby olejne
zupełnie do użytku gotowe,
do pociągania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów gospodarczych i t. p.
Farby cementowe do fasad
w 36 odcieniach.
Lakiery
angielskie i krajowe
do drzewa skór i żelaza.

Oliwy i oleje do maszyn
Tłuszcze i smarowidła do osi.
Bleiweiss, Minia, Borax.
Calofonia, Tektury, Kłaki,
Łój i t. p.
Do robót artystycznych
farby olejne, akwarelowe, pendzle, firnisy, olejki, werniksy, stalugi, płótna malarskie itp.

Preparaty Franciszka Kwizdy
po cenach najniższych
Środki desinfekcyjne
jako to:
kwas karbolowy, siarczan żelaza, chlorkalk i t. p.
Wyłączny skład dla Galicyi
„Carbolineum Avenariusa“
jedyny środek, zabezpieczający drzewo od zepsucia przez wilgocie i działania zmiennego powietrza.

Linoleum
chodniki, przedściółka pod umywalnie, łóżka, biórka, również do usłania całych posadzek.
Maty
kokosowe i manilla.
Wysyłki pocztą i koleją żelazną załatwiają się bezzwłocznie. 979 18 0